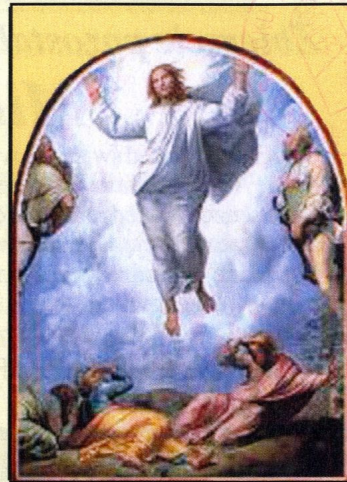




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 50(644) 20 grudnia 2015 r.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia!



*W tę błogosławioną noc
przyjścia na świat
Bożego Syna,
życzymy
wszystkim
Parafianom
i Gościom,
aby Emmanuel
– Bóg z nami
przeniknął Was
swoją łaską,
pokojem, miłością,
miłosierdziem
i umocnił
w wierze*

*Ks. Proboszcz
i Duszpasterze*

Miłość w drobnych uczynkach

Kilka dni przed świętami, w IV Niedzieli Adwentu, liturgia stawia przed nami scenę Nawiedzenia Świętej Elżbiety przez Maryję. Scena ta, mimo, że jest jedną z bardzo popularnych tajemnic różańcowych, ciągle jeszcze zbyt mało zapisała się w naszej świadomości. Młodzi ludzie i dzieci nieraz

wieku. Chce służyć jej pomocą, tak po ludzku, zwyczajnie, z miłości. W chwili spotkania następuje piękny dialog Matek i ich dzieci w łonach, ale dziś chciałbym zwrócić uwagę nie na teologię hymnu Maryi i słów Elżbiety, ale na postawę miłości Maryi, która wyraża się w służbie. Łukasz mówi o tym

też rozejrzeć się wokół siebie i dojrzyć kogoś, kto (jak Elżbieta) potrzebuje pomocy, choć mieszka w innym domu. Może trzeba pójść i posprzątać u jakiegoś staruszka lub staruszki, z rodziny lub sąsiedztwa, może przynieść im parę słów pociechy czy trochę wigilijnych potraw, albo zaprosić na Wi-



Giotto, Sceny z życia Maryi, Nawiedzenie (detal), 1306 r. Kaplica Scrovegni, Padwa

nawet nie wiedzą, co znaczy słowo „Nawiedzenie”, a nawet starsi, pobożni wierni nie zawsze potrafią wyjaśnić, kim jest święta Elżbieta i dlaczego Maryja ją odwiedza. Tymczasem tuż przed świętami Bożego Narodzenia ta właśnie scena jest przedmiotem medytacji Kościoła.

Przypuszcza się, że Święty Łukasz Ewangelista, który dokładnie ukazuje oczekiwanie Matki Najświętszej na narodziny Jezusa, znał te wydarzenia z relacji samej Maryi. Matka Boża oczekując przez 9 miesięcy na narodzenie Jezusa nie pozostaje bierna. Jest kobietą prostą, ale głęboko uduchowioną, rozmyśla, ale nie pogrąża się w bezczynności, chce czynić dobro, pomagać, służyć. Dlatego udaje się do swojej krewnej (kuzynki, cioci?), która oczekuje dziecka, a jest w starszym

lapidarnie: „*Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy, potem wróciła do domu*” (Łk 1,56). Nie podaje co czyniła w tym czasie Maryja, ale możemy się domyślić – pomagała krewnej przed rozwiązaniem i w czasie porodu, podawała posiłek, sprzątała izbę, modliła się razem z kuzynką i dziękowała Bogu za wszystko.

Taka postawa Maryi jest znakiem dla nas, jak przeżyć czas naszego oczekiwania na przyjście Jezusa, na święta. Jest teraz dużo pracy i zadań, w domu i nie tylko. Jeśli już przygotowaliśmy swoją duszę na przyjście Pana, to teraz jest jeszcze czas na służbę bliźnim. Wyraża się ona w przygotowaniu domu do świętowania, w pieczeniu, gotowaniu i sprzątananiu. Warto

gilię do siebie. Nieraz myślimy może, że pełnienie miłosierdzia wymaga jakichś spektakularnych czynów, a tymczasem nieraz trzeba niewiele, tylko trochę miłości.

Spróbujmy naśladować Maryję w postawie miłości zwyczajnej. Dobry uczynek, nawet mały, nawet podanie szklanki herbaty, to też miłosierdzie. Bóg raczej nie żąda od nas przebaczenia mordercom, ratowania topielców z narażeniem życia czy rozdawania całego majątku ubogim. Wymaga najczęściej niewiele (choć może to być dla kogoś wiele). Wymaga zwyczajnej miłości bliźniego, która sprawdza się w małych dobrych uczynkach.

Ks. Tomasz Grzywina

Następny numer gazetki ukaże się za trzy tygodnie z datą 10.01.2016 r.

W N U M E R Z E	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2 i 3	Serca Pana Jezusa	11
	ADWENTOWE PIEŚNI	4	Śp. Alfreda Słuszkiewicz	14
	„Dziecię się nam narodziło, Syn został nam dany” ..	6	Ogłoszenia	16
	Rocznica wprowadzenia Stanu Wojennego 1981	8	Intencje	17 i 18
	Rocznica wprowadzenia Stanu Wojennego 1981 ...	10	Lectio divina	19
	Ks. Antoni Dziurzyński jako czciciel Najświętszego		W ramach wiary	20

Zbierzcie pozostałe ułamki... – Boże Narodzenie „Idź do Betlejem”

Boże Narodzenie w Roku Miłosierdzia – do czego nas inspiruje, do czego wzywa? Adorujemy żłóbek, małą Bożą Dziecinę, która w swojej niezdarności jeszcze bardziej nas wzrusza. „*Jezus malusieńki, leży wśród stajenki*” – śpiewamy w jednej z kolęd. Bóg wszechmocny, Bóg nieogarniony stał się tak mały i niepozorny, przyjął postać nieporadnego dziecka. Gdyby nie człowiek, gdyby nie Maryja z Józefem, zginąłby z głodu i chłodu już w pierwszej godzinie życia. Mógł ukazać się już w dorosłej postaci, mógł przyjść jako władca i król, mógł być stać się widzialny jako przerażający płomień ognia lub nieposiadający ciała duch. A tymczasem chciał mieć Matkę i Opiekuna, i lata dziecinne, i być niemowlęciem w żłobie, i być uciekinierem w Egipcie i bezdomnym w obcym kraju. A wszystko ma swój cel, więc jest po to, aby nas czegoś nauczyć.

Bóg chciał nas przekonać, że jego pierwszym imieniem jest Miłość. Nie moc i potęga, nie chwała i panowanie, nawet nie nieskończona mądrość, ale Miłość. Ta Miłość wyraża się w bezgranicznej trosce o człowieka, o stworzenie. Ta miłość wyraża się w przebaczącym Miłosierdziu, które Bóg kieruje ku każdemu z nas. Popatrz na żłóbek, a dotkniesz jednego z wymiarów tej miłości. Gdyby Bóg nas nie umiłował miłością niepojętą dla ludzkiego rozumu, to na pewno nie zależałoby mu tak na naszym dobru, na naszej wieczności, na naszym zbawieniu. Na pewno nie unیزیłby tak siebie, ani na sianie betlejemskiej stajni, ani potem na drewnianej belce krzyża. Tymczasem On jest najlepszym, kochającym do szaleństwa Ojcem, więc czyni wszystko, co możliwe, aby nas rato-

wać od śmierci wiecznej. Nie może pozbawić nas daru wolności, bo wtedy pozbawiłby nas człowieczeństwa, więc daje nam dowód hiper-miłości i zostawia czas na decyzję. „*Czy kochasz mnie, tak jak ja umiłowalem ciebie?*” – pyta nas Boże Dziecię z betlejemskiego żłóbka.

Rok Miłosierdzia jest jeszcze większą szansą dla nas, abyśmy zanurzyli się w Bożej Łasce. „*Ukazała się łaska Boża, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie*”. (Tt 2,11-12) – pisze św. Paweł (czytanie na Pasterce). Jak mamy „żyć na tym świecie”? Rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie. Rozumnie, czyli właściwie korzystać z Bożych darów, nie trwonić ich, nie niszczyć daru zdrowia, nie niszczyć

daru miłości ludzi, stojących obok nas. Sprawiedliwie, czyli nikogo nie krzywdzić, nie oszukiwać, nie dorbierać się cudzym kosztem, depreczając i poniżając innych. Pobożnie, czyli skierować oczy ku niebu, nie zapominać o tym, kto jest nad nami, kto się nami opiekuje i o nas troszczy. Żyć pobożnie – to także okazywać miłosierdzie innym, bo gdy spojrzymy na Boga, to ujrzemy Jego miłosierdzie, a przecież Jego mamy naśladować. Te trzy wskazówki, to tak niedużo i zarazem tak wiele, by nasze życie było szczęśliwe na ziemi i owocne dla nieba.

Ale – jesteśmy słabymi grzesznikami. Wypełnić te trzy wskazania, to wcale nie jest takie proste. Nie jest wcale łatwo być rozumnym, sprawiedliwym i pobożnym. Nie jest łatwo być miłosiernym. Dlatego potrzebna jest nam łaska Boża płynąca od Jezusowego Żłóbka w Be-

tlejem. A „Betlejem” – to po hebrajsku „dom chleba”. „*Idź do Betlejem*” – to pochylić się nad żłóbkiem Jezusa, ale też „posił się chlebem Jezusowym”. To skierowanie ku Eucharystii. Nigdy o tym nie zapominajmy, nie uciekajmy, ani od żłóbka, ani od „Chleba Jezusa”, bo będziemy zbyt słabi, żeby żyć rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie. Będziemy zbyt słabi, aby żyć Miłością i miłosierdziem Jezusowym.

„Maleńka miłość w żłóbku śpi,

Maleńką Miłość chronimy z lękiem” – śpiewa Eleni w pięknej kolędzie

Ochrońmy wraz z Dziecięciem i miłość w naszych sercach.



Domenico Ghirlandaio, *Narodzenie Jezusa*, ok. 1492, Fritzwilliam Museum, Cambridge

Ks. Tomasz Grzywna

ADWENTOWE PIEŚNI

Jak jest postrzegany Adwent w pieśniach wyznaczonych na ten okres roku liturgicznego? W znanym „Śpiewniku kościelnym”, autorstwa ks. Jana Siedleckiego, tych pieśni jest szesnaście. Oddają one klimat adwentowego czasu, nastrój oczekiwania pełen bogatych treści i wymagań stojących przed wiernymi. Spróbuję narysować zasadnicze treści zawarte w tych pieśniach.

1. Reżyseria Bożej Mądrości

Głównym reżyserem mających nastąpić wydarzeń jest Mądrość Boża. Uwidacznia się to w pierwszej z siedmiu antyfon:

„Mądrości, która z ust Bożych wypływasz,

Wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz:

Przybądź i naucz nas dróg roztropności,

Wieczna Mądrości”.

W antyfonie do pieśni Maryi, znajdujemy wezwania zaczynające się od litery „O”. W dniu 17 grudnia modlimy się: „O Mądrości, która wyszłaś z ust Najwyższego, obejmując wszechświat od krańca do krańca, i wszystkim rządysz z mocą i słodyczą; przyjdź i naucz nas dróg roztropności”.

W jednym i drugim przypadku jest mowa o Wiecznej Bożej Mądrości, która jest samym Bogiem Stworzycielem, który cały świat stworzył upiększając go „zioły rozlicznymi”, jak pisał Jan Kochanowski, ptactwem, rybami morskimi, zwierzętami leśnymi, pustynnymi, arktycznymi. Człowieka uczynił królem i panem na tej ziemi, aby wszystkiego „doglądał”, sadził, upiększał, aby ziemia wydawała owoce, którymi będzie się żywił.

To Mądrość Boża dostrzegła niedolę człowieka po upadku grzechowym, po licznych zranieniach, którym będzie starać się zaradzić. I tu wielką rolę przypisuje Maryi.

2. Rola Maryi w zbawczym dziele Chrystusa.

W osobie Maryi spełniają się procrectwa Starego Testamentu i Pan Bóg w swojej mądrości posyła do Maryi,

dziewczyny z Nazaretu, swojego posłańca, aby przekazał Jej niespodziewaną propozycję: będzie Matką Zbawiciela. Rola Maryi w dziele zbawienia najlepiej ukazuje pieśń „Archanioł Boży Gabryjel”, która jest osnuta na Ewangelii według św. Łukasza, na Zwiastowaniu Pańskim (1,26-38). Jest to pieśń z XVII wieku, dlatego zwroty w niej występujące tchną pięknem archaizmu, co dodaje głębi tajemnicy. Dowiadujemy się, że Archanioł Gabriel został posłany „z majestatu Trójcy”. Ów niebieski posłaniec przekazuje Maryi wolę Najwyższego Pana. Maryja jest wielce zaskoczona z tak nieoczekiwanego poselstwa, więc „pokornie skłoniła, jako Panna świątobliwa”. Przybyciem Bożego posłańca była zaskoczona do tego stopnia, że w pokorze swojej „nic nie rzekła Aniołowi”. Następuje ów cudowny dialog między Bożym Posłańcem a Maryją, który znamy z Ewangelii, a tu jest „ubrany” w piękno słów wspomnianej epoki. Boży Posłaniec tłumaczy Maryi:

*„Jezus nazwiesz Imię Jego,
Będzie Synem Najwyższego;
Wielki z strony człowieczeństwa,
A niezmierny z strony Bóstwa,
Wieczny Syn Ojca wiecznego,
Zbawiciel świata całego”.*

Maryja przyjmuje propozycję od posła z wysokości, bo on jest „napełnion Boskiej mądrości”. Przyjmuje po zastanowieniu się:

*„Temu Panna uwierzyła,
Przyzwalając tak mówiła:
„O Pośle Boga wiecznego,
Gdyż to wola Pana mego,
Toć ja służebnica Jego,
Stań się według słowa twego”.*

Rola Maryi wyakcentowana jest także w pieśni mało znanej i śpiewanej, przynajmniej u nas, „Po upadku człowieka grzesznego”, gdzie słychać uzalanie się człowieka nad swoim ciężkim losem. Autor tej szesnastowiecznej pieśni ukazuje okoliczności w których do Maryi przychodzi Boży Posłaniec: „Panna natenczas psalterz czytała, gdy pozdrowienie to usłyszała”. Powtarza się wielkie zaskoczenie,

ale Posłaniec z wysokości „jął Ją cieszyć mową łagodliwą”, aby się nie lekkała. Przedstawiając tę niespotykaną propozycję, pyta Jej: „Racysz, miła Panno, przyzwolić już?” Maryja widząc, że jest to wola Boża, wypowiada słowa: „Pańska służebnica ci ja”.

Podobnie jest w pieśni osiemnastowiecznej „Spuście nam na ziemskie niwy”, gdzie Archanioł Gabriel przybywa do „Panny przeczystej w pokorze”, wybranej przez Boga Najwyższego. Wiele niezwykłych przymiotów Maryi wysławia szesnastowieczna pieśń „Zdrowaś bądź, Maryja, Niebieska lilija, Panu Bogu miła, Matko litościwa; Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Maryja”. Autor tej pieśni określa Maryję takimi tytułami, jak: „Maryja wielebna” a także:

*„ŁASKIŚ PEŁNA Pańskiej,
Czystości anielskiej,
Panna nad pannami,
Święta nad świętymi,
O Najświętsza Maryja...*

*PEŁNA WSZECH ŚWIATŁOŚCI,
Wielkiej pokorności,
Bez grzechu poczęta,
Wielką sławę wzięła”, Ona bowiem to „naprawiła, czym Ewazgrzeszyła”.*

Autorzy tych pieśni wskazują także na moment poczęcia Syna Bożego. Stało się to w momencie wyrażenia przez Nią zgody:

*„Rychlej, niżby kto mgnął
okiem,
Stał się Syn Boży człowiekiem
W żywocie Panny najczystszej,
Ze krwi serca Jej,
Sprawą Boga wszechmocnego,
Miłośnika człowieka” (Archanioł Boży Gabryjel).*

*„Jak prędko te słowa
wymówiła,
Wnet Pana w żywocie swym
poczęła” (Po upadku
człowieka grzesznego).*

*„Duch Święty natychmiast
zstąpił,
Ciało panięskie poświęcił;
Słowo Boże jest wcielone,
Ludzkie plemię wybawione”*



*(Urząd zbawienia
ludzkiego).*

*„Z Tobą był Duch Święty,
Syn Boży poczęty
W Twym żywocie czystym,
Trójcy Świętej miłym,
I z Ciebie się narodził
Obyczajem dziwnym” (Zdrowaś
bądź, Maryja).*

3. Spełnienie proroctw Starego Testamentu

Czas Adwentu, to czas spełnienia proroctw Starego Testamentu. Motyw ten jest także ujęty w pieśniach tego okresu czasu:

*„Ojcowie tego czekali,
Prorocy przepowiadali,
Że Bóg Świata miał zjawić,
Od śmierci człeka wybawić.*

*Wnet Anioł Pannie zwiastował,
O czym Prorok prorokował:
Iż miał powstać Syn zacnego
Plemienia Dawidowego” (Głos
wdzięczny z nieba
wychodzi).*

Spełniły się proroctwa Starego Testamentu, bo Maryja wyraziła zgodę na poczęcie Syna Bożego, gdy człowiek znalazł się w trudnej sytuacji, w ciężkiej niedoli grzechowej. Ten motyw nieraz powtarza się w pieśniach adwentowych. Słysząc natarczywe wołanie:

*„Przyjdź co rychlej, Miłosierny;
O Boże, człowiek mizerny
Ciebie czeka, Tobie wierny”
(Boże wieczny, Boże żywy).*

Człowiek został uwikłany w grzechy, z których sam się nie wyzwolił:

*„Grzechem Adama ludzie
uwikłani,
Wygnani z raju wołali
z otchłani;
„Spuśćcie, niebiosa, deszcz na
ziemskie niwy
I niech z obłoków zstąpi
Sprawiedliwy.*

*Błąkał się człowiek wśród
okropnej nocy,
Bolał i nikt go nie wspomógł*

*w niemocy,
Póki nie przysła wiekami
żądana
Z Judzkiej krainy Dziewica
wybrana” (Grzechem
Adama).*

W tychże pieśniach adwentowych często przewijają się takie wątki, jak:

*„O niebieskie góry srogie,
Spuśćcie rosę na ubogie,
Dajcie nam Zbawienie drogie.
Nie trzymajcie Przejrzanego,
Chmury, swoim dżdżem naszego
Przynieście Sprawiedliwego”*

W pieśni „Niebioso, rosę spuśćcie nam z góry”, aż pięciokrotnie powtarza się wezwanie:

*„Niebioso, rosę spuśćcie nam
z góry;
Sprawiedliwego wylejcie
chmury”.*

Co znaczą te słowa: „niebioso”, „rosa”, „góro”, „chmury”, o których śpiewamy w pieśniach adwentowych? Czy chodzi tu tylko o zjawiska atmosferyczne czy rzeźbę krajobrazu?

Niebioso w ujęciu biblijnym oznaczają miejsce przebywania Boga, odsłaniają blask nieba. To nie są określenia zjawisk kosmicznych. Pan Bóg jest określany jako „Pan, Bóg niebios” (Rdz 24,7), czy „pomodliłem się do Boga niebios” (Ne 2,4). Niebioso, to niebo, gdzie najważniejszym mieszkańcem jest Pan Bóg. Tam mieszkają też aniołowie i ludzie odkupieni. Ono jest wypełnione tłumami wiernych. Z nauki Katechizmu wiemy, że niebo jest miejscem, z którego Bóg spogląda na ziemię, że z nieba zstąpił Chrystus na ziemię, jak oczekujemy Jego przyjścia w Adwencie, w niebo też wpatrujemy się jak uczniowie żegnający swego Pana, kiedy wstępował do nieba po ukończeniu ziemskiej wędrówki, ewangelizowania. Więcej, obszerniej, można wyczytać „Słowniku symboliki biblijnej”. W Księdze Koheleeta znajdujemy słowa: „Bóg jest w niebie, a ty na ziemi!” (5,1).

Uciemiony człowiek, którego dosięgła niedola, pozostawiony sam sobie, spogląda w niebioso, w niebo, aby Pan Bóg zesłał na ziemię Mesjasza, Zbawiciela, Sprawiedliwego. Czło-

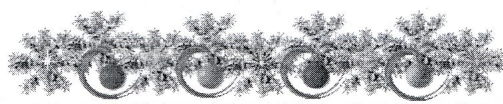
wiek dochodzi do wniosku, że pozostawiony sam sobie, jest bezsilny wobec otaczającej go rzeczywistości, a chciałby sobie przychylić nieba, które posiada królewski charakter. Czas Adwentu, to czas tęsknego oczekiwania, aby zakończyła się ludzka niedola, aby człowiek mógł „przechadzać się” w obecności Boga, stąd takie mocne, spotęgowane wołanie.

Rosa, podobnie jak i deszcz, zapewniają wegetację roślin, a tym samym dostatek żywności. To łączy się z wodą, która jest szczególnie cenna w krajach pustynnych, czy wystarczy nawet przypomnieć sobie suche lata na naszym terenie, gdzie do wielu domów wodę trzeba było dowozić, bo studnie powysychały. W ujęciu biblijnym, teologicznym, „rosa stanowi przejaw stwórczego działania Boga w przyrodzie. Wraz z deszczem, lodem, mrozem i morzem rosa podkreśla chwałę stwórczej mocy Bożej (...). Łączona jest z deszczem, ponieważ od niej, jak od deszczu, zależna jest natura, zaś istnienie jej samej zależy od słowa wypowiedzianego przez Boga (...). Symboliczne znaczenie rosy wypływa z jej właściwości. Ponieważ rosa jest źródłem wody, od której uzależnione jest życie, dlatego symbolizuje błogosławieństwo, przychylność lub pomyślność”¹. Rosa odgrywa rolę ochronną i odświeżającą, a parowanie rosy pod wpływem słońca oznacza przemijanie tego wszystkiego, co jest ulotne, a także szybkość przemijania ludzkiego życia.

Czas Adwentu, to czas oczekiwania na tę odświeżającą rosę, na przyjście Pana, który nas odnowi, odświeży, sprawi, że życie nasze będzie owocne. Pan przyniesie nam swoje błogosławieństwo. Trzeba tylko stworzyć odpowiedni klimat na Jego przyjście. Jezus, przychodzący, oczekiwany Mesjasz, jest naszym życiem.

Góra może być symbolem wielkości, wysokości, niedostępności, a nawet zagrożenia, jak nieraz czytamy w prasie, kiedy to w górach giną ludzie bez wieści. Gdzieś tam, w przepastnych szczelinach skalnych, oczekują na zmartwychwstanie. Na temat symboliki góry już nieraz rozważaliśmy. Co więc oznaczają słowa: „Niebioso, rosę spuśćcie nam z góry?”

Z brewiarza kapłańskiego, na drugą Niedzielę Adwentu, możemy



modlić się takim tekstem Euzebiusza, biskupa Cezarei:

„Wstąp na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno swój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem!” (...) tu (...) jest powiedziane o zwiastunach Boga i o Jego przyjściu do ludzi. (...) O jakież tu Syjon chodzi? Właśnie o Jeruzalem, bo ono było położone na górze, jak o tym świadczy Pismo: „Góra Syjon, gdzie założyłeś sobie siedzibę”, a także: „Przystąpiliście do góry Syjon”. A może te słowa wskazują na Apostołów wezwanych spośród narodu wybranego?

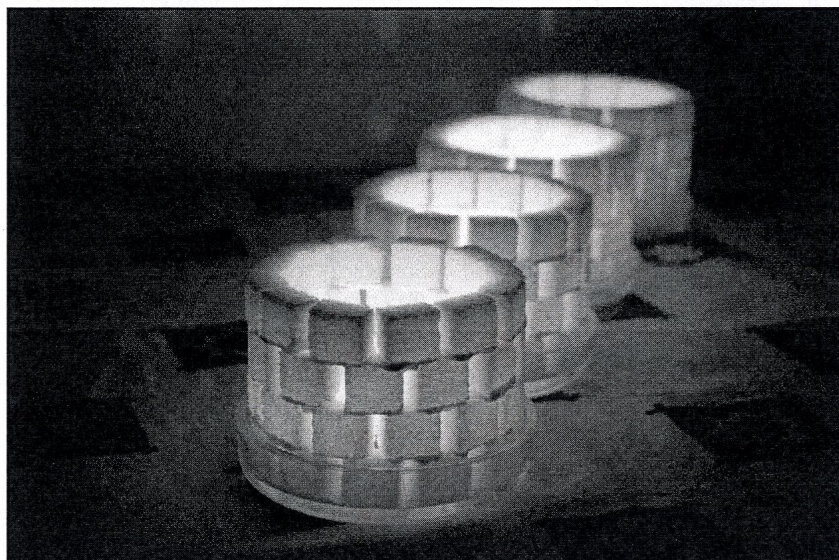
Oni właśnie są Syjonem i Jeruzalem, które przyjęły zbawienie Boże, bo i oni wznoszą się na górę Boga, czyli na Jednorodzonego Słowie Bożym. Im to polecono głosić słowo zbawienia z tego wzniesłego szczytu. Otóż, kto głosi dobrą nowinę, jak nie grono apostołskie? A na czym polega jej głoszenie? Na zwiastowaniu wszystkim ludziom, poczynając od miast Judy, o przyjściu Chrystusa na ziemię”.

Pan Jezus nieraz wychodził na górę. Znamy Jego wspaniałe orędzie – kazanie na Górze – które jest konstytucją królestwa niebieskiego. Jezus przynosi wzniosłą naukę, zostawia nam zasady postępowania, aby kiedyś znaleźć się w niebie. (Mt 5-7). Głos dochodzący z góry, a wtedy mikrofonów nie było, stawał się bardziej uroczysty i bardziej doniosły, aby każdy mógł usłyszeć.

Chmury „już to pędzą w dal, już to stoją jak groźne kolosy na niebie, już to spoczywają na niebie podobne do stada białych owieczek albo przy wschodzie i zachodzie słońca mieniają się najwspanialszym przepychem kolorów niby jakieś zjawisko z innego świata”². Chmury są błogosławieństwem dla ziemi, dla istot na niej żyjących, dla ludzi i dla zwierząt. Bez chmur, które niekiedy zwiastują nadchodzący deszcz, nie byłoby urodzaju, nie byłoby pożywienia. W starożytności w chmurach upatrywano ogromne zbiorniki wody. Chmury są także „zasłoną” Boga, przejawem wielkiej tajemnicy, do której nie sposób jest dotrzeć własnymi siłami. Chmury mają charakter dobroczynny, są przejawem Bożej dobroci i Bożego mi-

łosierdzia. One wskazują, że życie szybko przemija, jak chmury pędzone przez wiatr.

Chmury są świętym symbolem, znakiem obecności Boga. Mówi Mądrość Boża: „Rozbiłam namiot na wysokościach, a tron mój na słupie obłoku” (Syr 24,4). Ów słup obłoku prowadził naród wybrany do Ziemi Obiecanej, stale im towarzyszył, tak w czasie dnia, jak i w nocy. Obłok był obecny, kiedy Mojżesz rozmawiał z Bogiem, wypełniał święty przybytek, unosił się nad Arką Przymierza. Obłok był znakiem Bożej woli, Jego kierownictwa. Obłok chronił przez nadmierne palącymi promieniami słońca, zmienił się w zależności od okoliczności



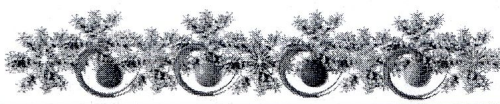
życia. Obłok, chmury często się zmieniające, są znakiem opieki Bożej nad światem, nad człowiekiem. One zapewniają bezpieczeństwo dzięki czemu człowiek czuje się u siebie. Obłok „w nauce Ojców Kościoła oznacza zarówno Chrystusa, jak i Ducha Świętego, prowadzi cały Kościół i jego poszczególnych członków poprzez tajemnice wiary i pod przewodnictwem nieomylnego Urzędu Nauczycielskiego do niebieskiej Ziemi Obiecanej. (...) Obłok okrywający chwałę Boga był też zapowiedzią natury ludzkiej, którą przyjmie przysły Mesjasz. Dlatego też egzegeza chrześcijańska upatruje w obłoczku (...) typ obiecane go Zbawiciela. (...) Egzegeci mówią, że obłok, chmury, są „znakiem ciała ludzkiego, które przybrał, albo znakiem dziewiczej Matki, która Go nosiła. Jak

obłok powstaje bowiem z połączenia pary i powietrza, tak ciało Chrystusa zostało – za sprawą Ducha Świętego – utworzone pod wpływem Boskiego Słońca z substancji ziemskiej i przyniosło *deszcz łaski* i świętej *nauki*. Temu gorącemu pragnieniu świata faje wyraz Izajasz w przepelnionym tęsknotą wołaniu, które co roku powtarza pieśń adwentowa: „Niebioso, roś spuście nam z góry; Sprawiedliwego wylejcie chmury” (por. Iz 45,8).. Ojcowie Kościoła idąc za myślą ksiąg natchnionych interpretują, że „deszcz Dobrej Nowiny wylali apostołowie na wyschlą ziemię świata spragnionego zbawienia”³. Prorok Daniel w swojej wizji wyznaje: „Patrzyłem w nocnych

widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy” (7,13). Do tej wizji nawiązuje sam Pan Jezus: „Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego (...) przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą” (Mt 24,30).

Sztuką jest bowiem tak wielkie tajemnice naszej wiary ująć w tak proste symbole, dostępne wszystkim, ale zasłonięte, do końca niepoznawalne, budzące ciekawość. Tak więc i chmura, obłok, na które najczęściej pewnie nie zwracamy uwagi, kryją w sobie ogromne bogactwo i niezgłębione tajemnice. To właśnie wyrażają adwentowe pieśni.

Światłość – ciemności przewijają się w pieśniach adwentowych. One coś przekazują. Jest to motyw na wskroś biblijny, którego w tym miej-



scu w sposób pełny rozwinąć nie można ze względu na rozległość tematu i znaczenie. Śpiewamy w siedemnastowiecznej pieśni:

„Głos wdzięczny z nieba
wychodzi,
Gwiazdę nam nową wywodzi,
Która **rozświeci ciemności**
I odkrywa nasze złości”.

Również w siedemnastowiecznej pieśni pt. „Gwiazdo morza głębokiego, Matko Boga najwyższego”, znajdujemy odniesienie do światła i odmiany życia:

„Rozwiąż związki zadłużonym,
Przyńś **światło** zaślepionym,
Odmień co złe z naszej strony,
Nie wypuszczaj nas z obrony”.

W pieśni jeszcze starszej, bo szesnastowiecznej, mało znanej, „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy”, śpiewamy:

„Mocny Boże z wysokości,
Ty **światłem** swej
wszechmocności
Rozpęć piekielne **ciemności**.
Jużci ona **noc** minęła,
Co wszystek świat ucisnęła,
A początek z grzechu wzięła.
Na to Boży Syn jedyny,
By **ciemności** zniósł i winy,
W żywot zstąpił świętej Panny.
Temu Bóg dał nas w opiekę,
By czartowską zniósł z nas rękę
I piekielną odjął mękę.
Ten łaskawie nas przyjmuje,
Z wiecznych **ciemności** wyjmuje,
Światłość zbawienną gotuje.
Tylko nam ta **noc** zostanie,
Co jest na odpoczywanie,
A odnawia pracowanie.
Lecz i prace i wsze sprawy
Da szczęśliwe Bóg łaskawy,
Byle Bogu był człek prawy.
Boże, prawdziwa **światłości**,
Ty oświeć nasze **ciemności**,
Wiodąc do swojej **jasności**”.

Ta pieśń to teologia grzechu i łaski, to prosty wykład teologiczny ujęty na zasadzie przeciwieństw: ciemności, które uosabia noc, to grzech, a jasność to łaska, którą Jezus przynosi wraz ze swoim narodzeniem i całym swoim życiem. Po przyjściu Je-

zusa na ziemię noc jest tylko „na odpoczywanie”. Człowiek zawsze może uwikłać się w grzech i wtedy noc zapanauje w jego duszy, ale przy pomocy łaski Bożej zawsze może się wyzwolić, o ile sam zechce uznać swój grzech, wyznać bo i przeprosić Pana Boga. Grzech porównywany jest do przebywania w ciemnicy:

„Kluczu Dawidów! Izraela
Boże,
Co Ty otworzysz nikt zamknąć
nie może;
Przybądź, a wywiedz mocą Twej
prawicy
Więźniów w **ciemnicy!**

O Wschodzie ranny! Światło
wiekuiste,
Sprawiedliwości **słońce**
promieniste,
Przybądź i oświeć w
ciemnościach siedzące
Nędznych tysiące!”

Człowiek siedzący w ciemnościach zatracą poczucie rzeczywistości, tęskni za światłem, aby mógł podziwiać otaczający go wszechświat, spotykać się z napotykanymi ludźmi, ze swoimi najbliższymi. Człowiek grzechu jest więźniem swojego sumienia, które czeka na jasny promyk nadziei. Taką nadzieję, wyzwolenie z ciemności, z nocy grzechu, przynosi Jezus, Wschodzące Słońce. Bardzo głęboko tę prawdę oddają słowa pieśni „Spuście nam na ziemskie niwy”:

„Oto się już głos rozchodzi:
Wstańcie, bracia, uśpieni!
Zbawienie nasze nadchodzi,
Noc się w jasny **dzień** mieni,
Precz odtąd dzieła niecnoty,
Wylęknione wśród **ciemnoty**:
Niech każdy z nas w przyszłości
Zbroje wdzieje **światłości**”.

W pieśniach można odnaleźć zapis ludzkiej niedoli, jak choćby w pieśni:

„**Stworzycielu gwiazd**
świejących,
Wieczne **światło** nas wierzących,
Zbawicielu wszystkich ludzi,
Niech Cię głos pokornych
wbudzi. (...)

Już się miał świat ku **zmrokowi**,
Gdyś równie Oblubieńcowi,
Wyszedł, jako zdroj z krynicy,
Z Matki, Przczystej Dziewicy”.

Oczekiwania na przyjście Pana wypełniały pragnienia ludzi. Z oczekiwaniami wiąza się zawsze zobowiązania. O nich także mówią pieśni:

„Niech nas zdobi mierność stała
W pokarmie i napoju,
Nie hołdujemy chuciom ciała,
Żyjmy zgodzie, pokoju!
Naśladować Tego mamy,
Którego przyjścia czekamy:
Ta jest powinność nasza,
Tak Apostoł ogłasza”
(„Spuście nam na ziemskie
niwy”).

Prośby do Zbawiciela i dziękczynienie za przyjście Jezusa na ziemię przewija się w tychże pieśniach:

„Prosim, Panie litościwy,
Przyszły Sędzio sprawiedliwy,
Broń nas, dokąd czas jest tego,
Od szatana zdradliwego.
Chwała Ojcu Przedwiecznemu
I Synowi Mu równemu,
I z Duchem Świętym społecznie,
Niechaj nie ustanie wiecznie”
(Stworzycieli gwiazd
świejących”).

Wgłębiając się jeszcze bardziej w teksty pieśni adwentowych możemy uczyć się katechizmu, poznawać historię zbawienia. A ta krótka analiza niech nas zachęci do zagłębiania się w bogactwo tych naszych, starych pieśni adwentowych.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Słownik symboliki biblijnej, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2003, s. 874.

² D. Forstner OSB, Świat symboliki chrześcijańskiej, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 105.

³ Tamże, s. 106 n.



„Dziecię się nam narodziło, Syn został nam dany” (Iz 9,5)

Boże Narodzenie 2015 roku

Skończył się Adwent, w którym wołaliśmy niczym starotestamentowi prorocy:

*„Niebiosa, spuście
sprawiedliwego jak rosę,
Niech jak deszcz spłynie
z obłoków,
Niech się otworzy ziemia
i zrodzi Zbawiciela”
(Por. Iz 45,8).*

Tę naszą tęsknotę adwentową wyrażały adwentowe pieśni, a szczególnie liturgia słowa pełna tajemnicy, pełna oczekiwania, pełna nadziei.

Adwent tego roku, podobnie jak i następne miesiące mającego nadejść Nowego Roku, to przeżywanie Nadzwyczajnego Jubileuszu Roku Miłosierdzia, kiedy to przed każdym z nas w sposób wyjątkowo szeroki i obfity otwiera się Boże Miłosierdzie. Nad drzwiami naszego kościoła widnieje napis: BRAMA MIŁOSIERDZIA.

Rok bieżący, jak i następny, który już wkrótce nadejdzie, to Rok Jubileuszowy: 1050. Rocznica Chrztu Polski. Przypominamy sobie zamierzchle dla nas czasy i dzieje, kiedy to zaczęła się ewangelizacja naszego narodu, kiedy pierwsze ziarna dobrej nowiny padły na polską ziemię, ziemię Polan. To był także początek naszych dziejów. Jednym zdaniem wspomnę jeszcze o przyszłym roku, kiedy to do Polski zawita młodzież całego świata na spotkanie z papieżem Franciszkiem. Taki jest duchowy program roku bieżącego i przyszłego.

W czasie minionego Adwentu wstuchiwaliśmy się w czytania mszalne, w treść prorocत्व Starego Testamentu i Ewangelii, i wraz z tłumem ludzi stojących wokół św. Jana Chrzciciela, pytaliśmy: „**Cóż więc mamy czynić?**” I padały odpowiedzi, padały wskazówki: „**Przygotujcie drogę Panu**, prostujcie ścieżki dla Niego” (Łk 3,4) – Słyszeliśmy zapowiedzi przyjscia Mesjasza: „Oto Pan przyjdzie, **aby lud swój zbawić**, błogosławieni, którzy są gotowi wyjść Mu na spotkanie”. Słaliśmy także

gorące prośby: „Panie, Boże nasz, **przyjdź, aby nas uwolnić**” (Por. Ps 80(79), 4). W tych trzech cytowanych fragmentach Pisma Świętego, mamy **zapowiedź przyjscia Jezusa**, wskazówki: **co mamy czynić**, oraz odpowiedź na pytanie: **po co Jezus przychodzi na świat**.

1. Zapowiedź przyjscia Jezusa
Zobaczmy jak w pieśniach adwentowych zawiera się obietnica i zapowiedź przyjscia Mesjasza, Zbawiciela, Jezusa.

*„Ojcowie tego czekali,
Prorocy przepowiadali,
Że się Bóg Świata miał zjawić,
Od śmierci czleka wybawić.*

*Wnet Anioł Pannie zwiastował,
O czym Prorok prorokował:
Iż miał powstać Syn zacnego
Plemienia Dawidowego”
(Głos wdzięczny z nieba
wychodzi).*

2. „**Co mamy czynić?**” – pytaliśmy w czwartą Niedzielę Adwentu.

To pytanie kierowane do Jana Chrzciciela jest nadal aktualne: Odpowiedź jest jasna i przejrzysta: „**Przygotujcie drogę Panu**, prostujcie ścieżki dla Niego” (Łk 3,4). W pieśniach adwentowych mimo archaizmów językowych odpowiedź jest jasna i trafna:

*„Niech nas zdoła mierność stała
W pokarmie i napoju,
Nie holdujmy chuciom ciała,
Żyjmy w zgodzie, pokoju!
Naśladować Tego mamy,
Którego przyjscia czekamy:
Ta jest powinność nasza,
Tak Apostoł ogłasza”
(„Spuście nam na ziemskie
niwy”).*

Czas Adwentu był czasem odpowiedzi na pytanie: „**co mamy czynić?**” Był to czas, który można nazwać błogosławioną wędrówką po peryferiach i zakątkach naszego życia. Dlaczego po zakątkach i pery-

feriach? Bo taka jest nasza natura, że nie zawsze idziemy prostą drogą, ale gdzieś poboczem, że nie wszystko chcemy ukazać, że czasem coś skrywamy, a czas minionego Adwentu wołał mocnym głosem o prostowanie naszych dróg, wołał o przyglądnięcie się zakamarkom czy peryferiom naszej duszy. To trzeba było zrobić, aby przeżyć Boże Narodzenie, aby w naszym życiu narodził się żywy Bóg. Tu nie chodzi o tani sentymentalizm, wzruszenie nastrojem świątecznym, choć to także jest ważne, ale mało istotne. Najważniejszym jest narodzenie się Jezusa w naszej duszy.

Co mamy czynić? Wpatrywać się w Jezusa!

Dziś świat wypiera Boga z duszy człowieka, z historii, z tradycji. Wystarczy wziąć do ręki prasę, aby się przekonać w jakim kraju nie wolno stawiać szopki, pisać kartek świątecznych z motywem Bożego Narodzenia czy nawet stawiać choinki, aby nie drażnić inaczej wierzących, a głównie mużłmanów. Lansuje się laickość, „kulturę bez Boga”, a tych którzy bronią zasad Dekalogu, zdrowej moralności, wyśmiewa się i szydzi. Głosi się zasadę „nie wolno zabraniać!”. Porażające są zasady ideologii gender, które wpaja się już małym dzieciom! Wielu nie widzi w tym żadnego niebezpieczeństwa. Media i władającymi nimi ludzie wieszczą np. „alkohol i narkotyki wzbogacają życie”; „pożądanie seksualne jest głęboką radością”, „świat to wielkie „party” dla konsumpcji; „bunt przeciw Bogu daje prawdziwą wolność i pokój”¹.

Boże Narodzenie jest tajemnicą naszej wiary. Tę prawdę próbowali oddać Ojcowie Kościoła, egzegeci zajmujący się wiernym odczytywaniem Pisma Świętego, święci, pisarz Kościoła, a także poeci, malarze. Jednym z takich malarzy był Włoch Durante Alberti, który namalował obraz Narodzenia Pana Jezusa w roku 1585, choć obrazowi swemu nadał tytuł „Pokłon pasterzy”. Jest tam jednak scena Bożego Narodzenia. Co widzimy na



tym obrazie? W jego centrum znajduje się Najświętsza Maryja Panna, która ze złożonymi rękami adoruje Jezusa, który wyciąga do Niej swoje małe rączki. Jest w Niego wpatrzona. Ubrana jest w czerwoną suknię, na którą narzucony jest błękitny płaszcz. Kolor niebieski – błękitny zawsze łącznie z Maryją, a kolor czerwony zapowiada męczeństwo Jezusa, które dotknęło także i Maryję.

Św. Józef ukazany jest jako starszy mężczyzna z krótką, siwą brodą, w złotym płaszczu, z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Ów kolor wskazuje na to, że w Nowonarodzonym Dzieciątku dostrzega Jego bóstwo, świętość, niezniszczalność, chwałę Bożą, któremu należy się cześć i uwielbienie.

Powiadomieni przez anioła, zaskoczeni, pojawiają się także trzej pastarze, o których mówi Ewangelia, a którzy „trzymali straż nocną nad swą trzodą” (Łk 2,8).

Artysta także ukazuje trzech aniołów, którzy trzymają białą szarfę z napisem, o którym mówi nam dzisiejsza Ewangelia: „Chwała na wysokościach, a na ziemi pokój (...)” (Łk 2,14). Znamy to anielskie przesłanie skierowane do aniołów. Z narodzin Jezusa cieszy się całe niebo.

Jest też wół i osiołek, choć Ewangelie nie mówią o tych zwierzętach. To według apokryfów Józef wraz Maryją podróżowali na osle, stąd obecność tego zwierzęcia. Także i wół pojawia się w jednym z apokryfów, w Ewangelii Pseudo – Mateusza, gdzie czytamy: „Panna Maryja (...) złożyła Dzieciątka w żłobie, a wół i osioł przyklękając oddali Mu pokłon. (...) Zwierzęta otoczyły Dzieciątka i wielbiły Je nieustannie”². Pseudo Ewangelia nawiązuje do tekstu proroka Izajasza: „Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela” (Iz 1,3).

Patrząc na ten obraz widzimy jeszcze jedno zwierzę. U stóp małego Jezusa leży także niewielki baranek, którego w darze przynieśli pastarze. Jest ukazany na pierwszym planie i to nieprzypadkowo, bowiem baranek jest symbolem Zbawiciela, który złożył siebie w ofierze jako „Baranek nieskalany”. Józef i Maryja, a także dwaj pastarze zwracają delikatną uwagę na leżącego baranka, bowiem jak śpiewamy „a proroctwo Jego zgonu już się

w świecie szerzy”. Na ołtarzach nieraz możemy znaleźć leżącego Baranka, który symbolizuje Ofiarę zbawienia.

3. Po co Jezus przychodzi na świat?

Opisując treść tego obrazu już mogliśmy znaleźć odpowiedź na pytanie: po co Jezus przychodzi na świat? Przychodzi, aby nas zbawić, ale w pierw trzeba odmienić swoje życie. Jak to uczynić? Wydaje się, że jest to proste.

Dzisiaj także Kościół modli się takimi słowami: „Boże, uczyni całe nasze życie pieśnią ku Twojej chwale, abyśmy mogli w niebie nieustannie Ciebie wielbić”. Jak uczynić swoje życie pieśnią ku Bożej chwale? „Jeśli nasze życie ma być pieśnią, to warto tej nocy wołać: Boże, nastrój moją rozstrojoną duszę!”³.

Aby jakieś doskonałe dzieło muzyczne mogło wybrzmieć swoim pięknem i harmonią, to instrument musi być dobrze dostrojony. Musi być też dyrygent. Musza być muzycy i śpiewacy, którzy podporządkują się dyrygentowi. Przed koncertem muzyce stroją instrumenty, aby nie było kachofonii. Aby była harmonia trzeba dostrojenia. Tak jest zawsze w życiu każdego z nas.

„Rozstrojenie i dysharmonia to melodia charakterystyczna dla współczesnych czasów. Niby razem, a coś tam zgrzyta. Każdy chce być pierwszym skrzypkiem, każdy gra swoją nutę. Muzycy są, ale koncertu nie ma. Musi być jednak ktoś, kto ma partyturę i wskaże muzykowi czas grania jego instrumentu. Musi być ktoś, kto pokieruje zespołem i weźmie odpowiedzialność za wykonanie dzieła.

Potrzeba dzisiaj dobrych koncertów, a nie kiepskiego muzykowania. Muzyka łagodzi smutek i leczy strapione dusze. Wszyscy chcemy przeżyć dobry koncert. Pozwólmy więc pokierować się dyrygentowi. **On właśnie rodzi się w Świętą Noc.** Zaufać Mu, dać się poprowadzić. Tak stroi się duszę, która czyni całe nasze życie pieśnią ku chwale Pana”.

Śpiewajmy Jezusowi swoim przykładnym życiem. Zerwijmy pęta zła i grzechu. Pamiętajmy, że w tym roku zwanym Jubileuszowym, dla wszystkich otwarta jest BRAMA MIŁOSIERDZIA. Coś trzeba przynieść Jezusowi w podarku idąc do Niego.

Przynieśmy Mu ... swoje grzechy, to będzie nasz podarunek. Niech jasność zdobi nasze dusze, a nie ciemność grzechu, o których tak wiele mówiły adwentowe pieśni.

W pieśni adwentowej: „Gwiazdo morza głębokiego, Matko Boga najwyższego”, znajdujemy odniesienie do światła i odmiany życia:

Jezu:

„Rozwiąż związki zadłużonym,
Przynieś światło zaślepionym,
Odmień co złe z naszej strony,
Nie wypuszczaj nas z obrony”.

W Dzień Bożego Narodzenia, jak i w czasie Świąt, składamy sobie życzenia. Czego można życzyć w Dzień Bożego Narodzenia? Składam Wam, Drodzy Parafianie i Goście, życzenia za św. Augustynem, który pisał:

„Bóg sprawia, że słońce świeci nad dobrymi i złymi, a deszcz spada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Któż nie doświadcza takiego miłosierdzia Bożego? Jest ono konieczne przede wszystkim do tego, aby żyć; aby odróżniać się od zwierząt; aby być (...) zdolnym do rozumienia Boga, a następnie cieszyć się tym światłem, powietrzem, deszczem, płońami, zmiennością pór roku, pociechami ziemskimi, zdrowiem ciała, sympatią przyjaciół, pomyślnością swego domu. To wszystko są dobra i dary Boga. Nie sądźcie, bracia, że może ich udzielić ktokolwiek inny niż jeden Bóg”⁴. Zwieńczeniem tych słów niech będzie zachęta do radości: „Zwiastuję wam radość wielką, dzisiaj narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus”. To jest prawdziwe Źródło radości.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Abp W. Depo, Adwentowe pytania, w: Niedziela, nr 50, z 13 XII 2015, s. 33.

² L. Śliwa, Narodziny w licej stajence, w: Jezus według mistrzów, DEMART, Warszawa 2008, s. 27.

³ Rozważanie w oparciu o: K. Pawlina ks., Pod Bożą batutą, w: Niedziela, nr 50, z 13 XII 2015, s. 30.

⁴ Miłosierdzie. Mądrość Ojców Kościoła, Wybór: ks. Leszek Mateja, Henryk Pietras SJ, ks. Jan Żelazny, ks. Antoni Żurek, Wydawnictwo WAM 2015, s. 13.

Rocznica wprowadzenia Stanu Wojennego 1981

Msza święta za Ojczyznę fragment homilii

13 grudnia to znamienna data, która nam przypomina o miłości do Ojczyzny i o ofierze dla Ojczyzny. W tym dniu zostało internowanych wielu ludzi dobrej woli, chwilowo zwyciężyła przemoc i buta. W Stanie wojennym, który trwał około półtora roku, zostało zabitych kilkadziesiąt osób, a w więzieniach siedziało około 10 tysięcy ludzi. We wprowadzaniu aparatu represji brało udział 70 tys. żołnierzy, 30 tys. funkcjonariuszy MSW, 1400 czołgów i 1700 transporterów opancerzonych. Wyłączono sieć telefoniczną i wprowadzono cenzurę korespondencji. Ograniczono możliwość przemieszczania się. W serca ludzkie zajął strach.

Oto jeden z wierszy napisanych przez internowanych

Wigilia 81

Nie płacz mamó, że Święta tak blisko,

*A ja ciągle nie wracam
do domu,*

*Mnie nazwano antykomunistą,
Lecz ty o tym nie mów nikomu.*

*Spytasz pewnie dlaczego
to robię,*

*Chociaż czuję, jak strach za mną
kroczy?*

*Chciałbym zawsze, gdy spojrzę
do lustra*

Bez odrazy patrzeć sobie w oczy.

*Nie płacz mamó, gdy przyjdzie
Wigilia*

*Daj na puste miejsce kromkę
chleba.*

*A gdy gwiazda się pierwsza
zaświeci,*

*Wymów słowa, że tak było
trzeba.*

Kraków 19.12.1981

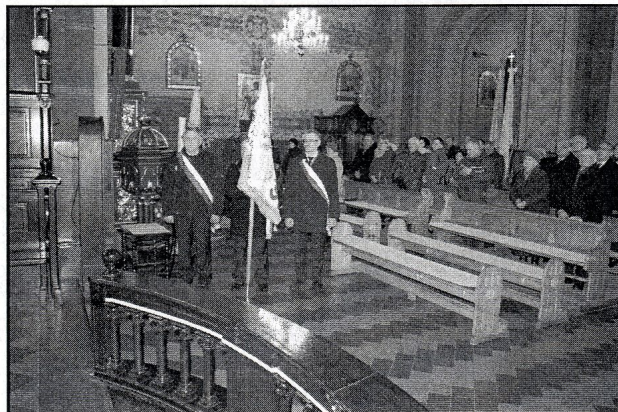
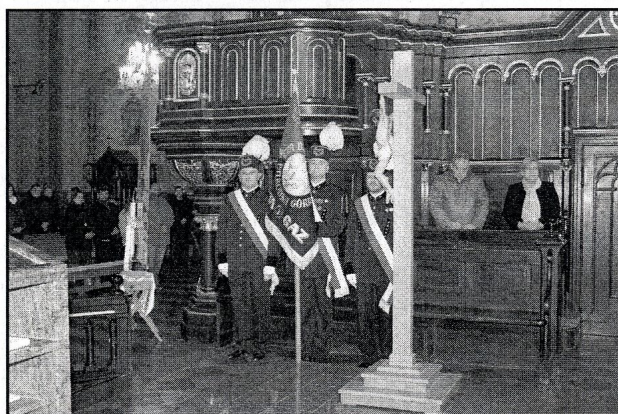
ła „Solidarność”. Ks. Sudoł organizował dla nich pomoc i dla ich rodzin. Oprócz ofiar śmiertelnych, których było kilkadziesiąt w pobiciach i najczęściej w kopalni Wujek, największą stratą było stłumienie entuzjazmu powiewu wolności, które dały pielgrzymka Jana Pawła II, porozumienia sierpniowe, mniejsza cenzura i inne. Po kilku latach wróciło to wszystko z jeszcze większą siłą.

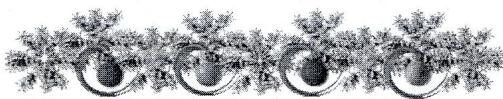
Dzięki bohaterom, zabitym i aresztowanym, możemy być wolni możemy być dziś w tym kościele, wierzyć i służyć Bogu, ale to nie znaczy, że zniknęły trudności. Módlmy się za Ojczyznę, aby dzięki ofierze wielu mogła cieszyć się wolnością, a ludzie mogli spokojnie i bez przeszkód wyznawać wiarę.

Wiele rodzin musiało przeżyć czas rozłąki. Wiem, że w Sanoku aresztowano wiele osób – tu były zakłady i by-

Ks. Tomasz Grzywna

Fot. Marian Karaczkowski





Ks. Antoni Dziurzyński jako czciciel Najświętszego Serca Pana Jezusa

c. d.

9. Najświętsze Serce Jezusa w życiu i praktyce ks. Antoniego Dziurzyńskiego

Nie będę przedstawiał życiorysu ks. Antoniego Dziurzyńskiego, gdyż uczynił to już podczas tej sesji ks. Tomasz Bałuka CM, w swoim referacie „Ks. Antoni Dziurzyński (1868–1925). Życie i działalność duszpasterska”. Tu pragnę podkreślić, że prezentowany autor, proboszcz tutejszej parafii, był czcicielem Najświętszego Serca Jezusowego. Z pewnością nie będzie to łatwe, gdyż materiał źródłowy jest dość skąpy.

Po wcześniejszym przedłożeniu tegoż zagadnienia można postawić jednoznacznie tezę: wielki wpływ na postawę życiową i kapłańską wywarł na ks. Antonim Dziurzyńskim, ks. bp Józef Sebastian Pelczar. Świadczyć o tym mogą, tak jego osobista postawa i pobożność sercańska, jak również jego rozporządzenia jako pastora diecezji, a dotyczące kultu Najświętszego Serca Jezusowego. Ksiądz proboszcz z Bóbrki zapewne wiernie realizował zasady duchowości swojego biskupa. Śmiem także twierdzić, że jego postawa nie była tylko realizacją zasad swego Biskupa, ale w jakiś sposób ukształtowała duchowość kapłańską ks. Antoniego. Na ten temat nie mamy za dużo materiałów źródłowych, ale piętno epoki i znamię duchowości biskupiej musiało mocno się odcisnąć na życiu niejednego kapłana, a także całej diecezji, jeśli kapłani realizowali zalecenia swojego Biskupa.

Józef Sebastian Pelczar, święty biskup przemyski, zabiegał usilnie o odpowiednią formację kandydatów do kapłaństwa. Jeszcze w roku 1888, w periodyku „Bonus Pastor” zamieścił obszerny artykuł poświęcony formacji seminarialnej. Artykuł ten, choć w wersji skróconej, umieścił w swojej książce „Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska”¹, którego tytuł brzmi: „Kilka uwag o urządze-

niu seminariów duchownych i studyów teologicznych”.

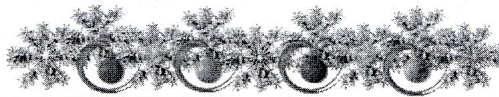
W tymże artykule wymienia zadania jakie stoją przed każdym z seminariów duchownych. Pisze, że zadaniem seminarium duchownego „jest wychować świątłych i świętych kapłanów, którzy by jaśniejąc tak cnotą jak wiedzą, pracowali gorliwie i skutecznie nad rozszerzeniem chwały Bożej i zbawieniem dusz. To zaś tylko wtenczas się stanie, jeżeli seminarium będzie dobrze urządzone pod względem ascetycznym, naukowym, towarzyskim i higienicznym”². Nas interesuje w tym przypadku tylko formacja ascetyczna, duchowa. W zakres tejże formacji nasz święty Biskup wdraża szeroko rozumianą modlitwę, przystępowanie do sakramentów świętych, które nazywa „wodociągami łaski”, nawiedzanie Najświętszego Sakramentu oraz „gorące nabożeństwo do Serca Jezusowego i do Najświętszej Panny...”³. Przytaczam ten tekst dlatego, gdyż w takim duchu został wychowany w przemyskim seminarium ks. Antoni Dziurzyński. Motyw Najświętszego Serca Jezusowego nieraz będzie się powtarzał w pismach biskupa Józefa Sebastiana. O Sercu Jezusowym nieraz będzie mówił i przypominał o nabożeństwie do tego Serca.

Trzeba także dodać, że ks. Józef Sebastian Pelczar już w roku 1897 wydał znane i cenione „Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska”. Śmiem przypuszczać, że ks. Antoni Dziurzyński, który został wyświęcony w roku 1894, mógł posiadać tę książkę w swojej bibliotece. Tego dziś już się nie dowiemy, ale możemy się domyślać, gdyż w tamtym okresie czasu nie wychodziło za dużo książek o takiej tematyce, tym bardziej, że to było dzieło kapłana diecezji przemyskiej. Jeżeli miał to dzieło, to zapewne już jako młody kapłan czytywał się w te rozważania. Swoje przypuszczenie opieram na tym, gdyż w cytowanym już „Dodatku” na temat wychowania seminarialnego, czytamy, że każdy kapłan winien mieć odpowiednio wyposażoną biblioteczkę z książ-

kami o tematyce teologicznej. W dziele ascetycznym radzi, aby wśród swoich zasobów mieć także „Życie duch. czyli doskonałość chrześc. (wyd. 5)”⁴. Wprawdzie nie podaje autora, jak czytni to w innych przypadkach, ale wiadomo, że chodzi o jego własne dzieło.

W powyższej książce autorstwa ks. Pelczara znajduje się także rozmyślenie na temat: „O gorliwości o rozszerzenie czci Najświętszego Sakramentu i nabożeństwa do Serca Jezusowego”⁵ Odnośnie krzewienia kultu Najświętszego Serca Jezusowego, ks. Pelczar pyta: „Dlaczego i jak ma kapłan rozkrzewiać nabożeństwo do Serca Jezusowego”⁶. Są tam ujęte motywy przemawiające za krzewieniem kultu Serca Jezusowego. Ono zasługuje na cześć najwyższą jako Serce Boga – Człowieka, „świątynia Bóstwa, arka świętości, tron łaski, stolica miłosierdzia, siedziba i godło miłości, skarbnica wszystkich darów, szkoła wszelakich cnót” – tłumaczy nasz autor.

Zachętą do oddawania czci Najświętszemu Sercu Jezusowemu są objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque, a przy tym sama ofiara jaką Jezus złożył za nas na krzyżu, jako wyraz najwyższej miłości. Ta ofiara uobecnia się w Tajemnicy Ołtarza – tłumaczy. Zachęca i przypomina, że słudzy ołtarza sami powinni płonąć miłością do Jezusa, innych pociągając przez zachęty to krzewienia nabożeństwa do Serca Jezusowego. To powinien być święty obowiązek. Przy wyszukiwaniu racji, które mają przemawiać za rozwijaniem kultu Serca Jezusowego, najczęściej powołuje się na św. Małgorzatę Marię, na jej słowa, jak choćby te: „Obym mogła oznajmić światu całemu, jakie skarby łask zawarł Pan Jezus w Sercu swoim, by je dawać duszom, które cześć i nabożeństwo do tegoż Serca pielęgnują! Nie wiem, czy jest inna jaka praktyka pobożna, która by potrafiła podnieść duszę w krótkim czasie na szczyt doskonałości”. Sam od siebie wymienia korzyści jakie sprowadza to nabożeństwo: „przeobfite natchnienia, zachęty i pomoce, mianowicie światło w wątpliwościach,



wzmocnienie w walkach, ratunek w upadkach, pokój w zawikłaniach. Nadto ci, którzy krzewią to nabożeństwo, mają obietnicę, że ich imiona zapisane będą w Sercu Jezusowym i nigdy stamtąd nie będą wymazane; jeżeli zaś są kapłanami, zyskają środek nader skuteczny do nawracania dusz”.

Ks. Antoni Dziurzyński mógł mieć także trzytomową książkę pt. „Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska”⁷ autorstwa przyszłego biskupa, po którą także sięgał. Tu warto nadmienić, że pierwsze wydanie tej książki ukazało się w roku 1873. Pewnie było – wolno się domyślać – podstawową lekturą klerycką tamtych czasów. Mógł mieć także inne książki autorstwa swojego biskupa. Jeżeli nawet ich nie miał, to wsłuchiwał się w komunikaty swego Pasterza, który do tematu kultu Najświętszego Serca Jezusowego nieraz nawiązywał. I tak:

W „Kronice Diecezji Przemyskiej”, we wrześniu 1901 roku, ukazał się następujący komunikat ordynariusza diecezji, ks. bpa Józefa Sebastiana Pelczara, którego tytuł brzmiał: „Poświęcenie diecezji Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i Najświętszej Pannie”. Dalej informował Pasterz diecezji:

„Podaję do wiadomości Wielbnego Duchowieństwa, że odpowiadając pielgrzymkę do Paray-le-Monial i do Lourdes, poleciłem i poświęciłem siebie i całą diecezję Najśłodszemu Sercu Jezusowemu i Najświętszej Pannie.

Oby Najśłodsze Serce Jezusowe odbierało w tej diecezji jak największą cześć i miłość, a za to zlewało na nią obficie swe łaski. Oby Najświętsza Panna, jako najdroższa nasza Matka i najmożniejsza Królowa, opiekowała się miłościwie kapłanami i wiernymi, iżby wszyscy byli świętymi i Bogu miłymi”⁸. Tę odezwę przekazał ks. bp Pelczar prawie u początków swojego pontyfikatu, aby potem wielokrotnie powracać do tego tematu, wpajając swoim wiernym i kapłanom tę zbawczą praktykę ku czci Najświętszego Serca Jezusowego.

O wiele wcześniej, zanim został jeszcze biskupem, pisał: „**dzisiaj Duch Boży przez usta Kościoła wzywa wszystkich wiernych, a szczególnie wszystkich kapłanów do rozkrzewiania tego nabożeństwa. Jakoż widzi-**

my, że to nabożeństwo, niby złota wstęga, opasuje cały świat katolicki, - że ku czci Serca Jezusowego coraz nowe powstają kościoły, bractwa, zgromadzenia i dzieła. Błogosławiony zatem, kto przykładą rękę do tej pracy!”⁹. ks. Antoni Dziurzyński wpisuje się w ten złoty krąg cz łańcuch opasujący świat krzewieniem nabożeństwa do Serca Pana Jezusa. Ks. Pelczar wskazywał w jaki sposób należy szerzyć kult Najświętszego Serca Jezusowego. Wymieniał w następującym porządku:

„... mówić często a gorąco o miłości Jezusowej, a szczególnie o trzech wielkich pomnikach tej miłości – żłóbku, krzyżu i Najświętszym Sakramencie. W Wielkim Poście prawić żarliwe kazania o Męce Pańskiej i rozszerzać nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Wzywać wszystkich do czci i miłości Serca Jezusowego, jako też do przejmowania się Jego uczuciami i do wzywania Jego opieki, zwłaszcza w pokusach i cierpieniach.

Zachęcać wszystkich do przystępowania do Bractwa Serca Jezusowego i do Apostolstwa modlitwy.

Rozszerzać obrazy, książki i pisma ku czci Serca Jezusowego.

Wystawić – jeżeli ktoś jest rządcą kościoła – ołtarz Serca Jezusowego, a przynajmniej na jednym z ołtarzów umieścić obraz Serca Jezusowego; krom tego urządzić – jeżeli można – ku czci tegoż Serca osobne nabożeństwo przez cały miesiąc czerwiec i w każdy pierwszy piątek miesiąca.

Polecić i poświęcić swą parafię – albo rodzinę, zakład, szkołę – Sercu Jezusowemu”.

Jako, że jest podręcznik ascetyczny, przydatny do rozmyślenia, więc pyta: „Czy w ten sposób pracuję nad rozszerzeniem czci Serca Jezusowego i staram się o to – zwłaszcza prawiąc kazania, nauczając dzieci, słuchając spowiedzi – aby miłość Jezusowa została poznana i odwzajemniona?”¹⁰. W jaki sposób ks. Antoni Dziurzyński realizował te postulaty, duszpasterskie zachęty czy też polecenia? Idąc niejako po kolei, to trzeba powiedzieć, że był to człowiek światły, ocytany, zapracowany.

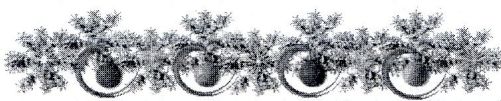
Musiał on mieć pokaźną bibliotekę, o czym może świadczyć zapis au-

torstwa Antoniego Kurka w jego osobistych wspomnieniach. W dziele: „Kronika życia kulturalno - oświatowego w Bóbrce ze szczególnym uwzględnieniem pracy Teatru Ludowego, część II, lata 1922 – 1944”¹¹, zapisał: „Z inicjatywy nauczycieli Bolesława i Tadeusza Stańkowskich, księdza proboszcza A. Dziurzyńskiego i robotnika naftowego Jana Ryznera, który przybył do Bóbrki z Biecza, powołano do życia Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Zgoda” w Bóbrce. Część młodzieży bobreckiej, która głęboko myśląca i wychowana narodowo przez nauczycielstwo, z całym zapałem i entuzjazmem przystąpiła do organizacji”¹². Ks. Dziurzyński został patronem tego Stowarzyszenia, w którym odgrywał znaczącą rolę, a co zauważył prezentowany autor:

„Od tej chwili zawrzała u nas wyęziona, pełna podziwu i poświęcenia praca młodzieży. Dzięki poparciu ówczesnego nauczycielstwa i kierownika Bolesława Stańkowskiego można było rozpocząć autentyczną i planową pracę kulturalną. Swjej moralnej pomocy i poparcia nie szczędził ks. A. Dziurzyński”¹³. Wymienia konkretnie, na czym miało polegać to poparcie:

„Jednocześnie powstaje biblioteka stowarzyszenia. Młodzież robiła co mogła, ażeby bibliotekę uruchomić, chodząc po domach zbierając książki, które jeszcze zostały po dawnej czytelnicy. Tym sposobem, jako też z ofiar miejscowych ludzi zgromadzono wkrótce dość pokaźny księgozbiór liczący ponad 200 książek. Kilkadziesiąt książek ofiarował ks. Dziurzyński i nauczyciel Stańkowski”¹⁴. Można więc nazwać księdza Dziurzyńskiego działaczem kulturalno – oświatowym, który przez darowiznę swoich książek przyczynił się do formowania postaw ludzkich i chrześcijańskich. Należy przypuszczać, że przynajmniej część tych darowanych książek była o tematyce religijnej. A może były też książki autorstwa Józefa Sebastiana Pelczara o Sercu Jezusowym? Tego już pewnie się nie dowiemy. Jednego możemy być pewni, że ks. Dziurzyński na pewno nie był nieukiem, jak to określał ks. Józef S. Pelczar, kiedy pisał:

„... nieuctwo u kapłana jest samo w sobie brzydkim, a w skutkach szkodziwym (...). Kapłan nieuk nie nauczy ludzi prawdy Bożej, owszem, samo sło-



wo Boże poda w pogardę i zamiast światła szerzyć będzie ciemnotę, którą sobór toledański nazwał *matką wszystkich błędów*. Toż słusznie oburza się na niego Piotr Blessensis: (...) Który niczego się nie nauczył, staje się nauczycielem innych i – niczym miedź dzwicząca albo cymbał brzącający – bezprawnie podejmuje służbę przepowiadania, choć jest konarem bezużytecznym i niemym bałwanem. Kapłan nieuk nie wskaże ludziom drogi zbawienia, owszem, niemądrymi wyrokami swymi niejedno sumienie, zamiast oświecić, zakłóci, niejedną duszę, zamiast wyratować z przepaści, głębiej pogrąży. Nieuctwo i złe życie kapłanów, oto dwie zabójczynie dusz; i trafnie powiedział św. Piotr Damian: (...) Kapłan, który łamie przez niewiedzę prawo Boże, wikła również w swoje grzechy lud i wraz z sobą, przez brak wiedzy, obciąża winą tych, którym mógł przynieść pociechę jako człowiek uczony¹⁵. Po ilości książek w bibliotece ks. Dziurzyńskiego można powiedzieć, że z pewnością te książki czytał, z pewnością z nich w jakiejś mierze korzystał, aby sam siebie mógł ubogacać, a następnie powierzonych swej pieczy wiernych. Być może szedł za radą swojego Biskupa, który mówił, że „lepiej kupić dobrą książkę i ofiarować ją potem bibliotece seminaryjnej albo wesprzeć piśmiennictwo kościelne, aniżeli zbierać grosz ze szkodą dla duszy, by po śmierci zbierającego poszedł na marne¹⁶. Patrząc na dokonania ks. Antoniego, z całą pewnością trzeba stwierdzić, że grosza z pewnością nie gromadził dla siebie. Miał hojne dłonie i serce kochające swoją parafię.

Ks. A. Dziurzyński przybywając do Bóbrki, już po dwóch latach pracy, w dniu 27 lipca 1905 roku, podejmuje trud wznoszenia nowej świątyni, bardzo okazałej, powiedzielibyśmy bogatej, która – jak się okaże – będzie dumą miejscowych ludzi, tamtejszych wiernych. Być może ks. Antoniemu było nieco łatwiej zabrać się do tak wielkiej, odpowiedzialnej, pracy. Było to poważne wyzwanie finansowe, ale wśród hojnych ofiarodawców był i ks. Antoni, „który dużo włożył też swoich osobistych pieniędzy¹⁷. Nie znaczy to jednak, że nie miał żadnych problemów, że wszystko układało się wedle jego zamysłów oraz inżynier-

skich planów. Okoliczności zewnętrzne albo pomagają, albo przeszkadzają. W tym przypadku raczej pomogły.

I tu, trzeba zauważyć, że przejawem kultu Najświętszego Serca Jezusowego, jest tytuł tej świątyni. To także osobisty rys duchowości sercańskiej ks. Dziurzyńskiego. Ten rys drażył jego serce i umysł już od czasów seminaryjnych, jak to zostało wykazane. Jednak największy wpływ wywarł niewątpliwie ks. bp Józef Sebastian Pelczar, tak przez swoje listy, przypomnienia co do kultu, a głównie przez swoje książki, które rozchodziły się w wielu nakładach. Choć w Kurii Metropolitalnej nie ma próby co do wybudowania kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa, ale proboszcz, jako gospodarz parafii, musiał konsultować tak projekt jak i tytuł ze swoim ordynariuszem. Są natomiast plany budowy tej okazałej świątyni.

W tymże kościele są także inne przejawy kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa, do którego w pierwszej kolejności po tytule kościoła, należy zaliczyć witraż ukazujący Serce Jezusa. On może świadczyć o wielkim nabożeństwie do Serca Pana Jezusa samego księdza proboszcza. Antoniego.

Fachowo witraż ten został opisany przez „Pracownię Witraży” z Krakowa. „Serce P. Jezusa – witraż umieszczony w oknie na osi kościoła. W górnej części witraża Stefan Matejko przedstawił postać Chrystusa z gorejącym sercem w koronie cierniowej na piersi. Od głowy Chrystusa rozbiegają się ogniste promienie, stanowiąc tło postaci. Poniżej umieścił anioła wyłaniającego się z obłoków, trzymającego w dłoniach kielich z hostią. W dole okna widać pelikana karmiącego swe młode krwią z własnej piersi jako znak ofiary Jezusa. Pod nim na falistej szarfie napisy: „Projektował Stefan Matejko w R.P. 1908”; „Staraniem ks. Antoniego Dziurzyńskiego”; „Wykonał Krakowski Zakład Witrażów i Mozaik S.G. Żeleński¹⁸. Bardzo wyraziste jest to stwierdzenie: „Staraniem ks. Antoniego Dziurzyńskiego”. Wśród znaczących ofiarodawców na ten witraż, kronikarz zapisał: „Na pierwszym miejscu należałoby wy-

mienić ks. Dziurzyńskiego¹⁹. To wszystko musi świadczyć o szczególnym jego nabożeństwie do Serca Pana Jezusa.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska, część pierwsza, wydanie drugie przejrzone i pomnożone, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1897, s. 393–420. Zachowano pisownię tamtych czasów. Jest nowoczesne wydanie tychże rozmyślań, wydanych przez Apostolicum, Ząbki 2008, ale nie ma tam powyższego dodatku dotyczącego seminariów, stąd korzystam z wydania z roku 1897.

² Tamże, s. 400. Pisownia uwspółcześniona.

³ Tamże, s. 403.

⁴ Tamże, s. 415.

⁵ Św. Józef Sebastian Pelczar, Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska, wydanie szóste, Apostolicum, Ząbki 2008, s. s. 706.

⁶ Tamże, s. 710–715.

⁷ Obecnie dzieło to ukazało się pod tytułem „Życie duchowe czyli doskonałość chrześcijańska”, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2003. Pozycja ta była cytowana już wcześniej.

⁸ Kronika Diecezji Przemyskiej, Rok I, wrzesień 1901, zeszyt 9, s. 341.

⁹ Rozmyślenia o życiu kapłańskim, s. 712.

¹⁰ Tamże, s. 87 n.

¹¹ A. Kurek, Całe moje życie, tom pierwszy, maszynopis, Bóbrka 1983 – Skoczów 1985, s. 12.

¹² Tamże, s. 13.

¹³ Tamże, s. 14.

¹⁴ Tamże.

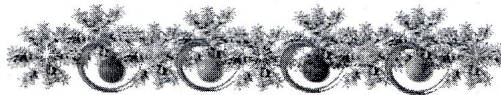
¹⁵ Św. Józef Sebastian Pelczar, Rozmyślenia o życiu kapłańskim, dz. cyt., s. 548 n.

¹⁶ Tamże, s. 560.

¹⁷ Motak, dz. cyt., s. 30.

¹⁸ Dokumentacja prac w zakresie konserwacji i rekonstrukcji witraży w prezbiterium kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bóbrce k/Krosna, s. 2.

¹⁹ Motak, dz. cyt., s. 31.

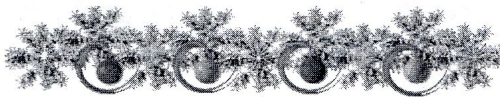


Szanowni Państwo! Zostałam upoważniona przez pracowników MSP im. Anny Jenke, aby w imieniu całej Społeczności Szkolnej złożyć Najbliższej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ŚP Alfredy Słuszkiewicz. Śmierć bliskiej osoby jest zawsze ciosem. Dziś ten cios dotknął nas wszystkich. Szanowni Państwo! Społeczność Medycznej Szkoły Policealnej im. Anny Jenke w Sanoku stawiała się dzisiaj w zwartym szeregu na tę ostatnią wspólną lekcję, aby towarzyszyć ŚP Alfredzie Słuszkiewicz-naszej P. Ali, w jej ostatniej ziemskiej drodze. Swoją obecnością chcemy podziękować za jej pracę i trud zawodowy, za to że dzięki jej staraniom jesteśmy Szkołą Medyczną z Wizją, która realizuje **Jej wymarzoną Misję- Misję Szkoły Humanitarnej i Otwartej na potrzeby drugiego Człowieka, Człowieka Pokrzywdzonego-dotkniętego chorobą.** ŚP Alfreda Słuszkiewicz rozpoczęła pracę w Sanockim Medyku w 1965 roku, w charakterze nauczycielki przedmiotów zawodowych. Szkoła Medyczna-nasza Szkoła, od początku stała się jej największą życiową pasją, a wychowywanie młodych adeptów sztuki medycznej, jej najważniejszym hobby. Sanocki Medyk był też, **jej jedynym miejscem pracy pedagogicznej przez 35 lat.** To tutaj przeszła wszystkie poziomy awansu zawodowego, od nauczyciela-wychowawcy do kierownika Szkolenia Praktycznego i Wicedyrektora. Niejednokrotnie powtarzała, że została nauczycielem z powołania i nie widziała innego sposobu na Swoje Życie. Gwar szkolny, młode, otwarte i chłonne wiedzy umysły dawały jej siłę i energię do życia. Była niezwykłym Człowiekiem pełnym poczucia odpowiedzialności za wszystkich. Z niespożytą siłą i energią wpajała wychowankom zasady którym sama hołdowała: uczciwość, pracowitość, oraz chęć niesienia pomocy innym, ponad wszystko. Taki standard prezentowała również wobec dorosłych: Rodziców i Współpracowników. Młodzi adepci sztuki medycznej ją kochali ponieważ **Ona w sobie znany sposób Potrafiła** do nich dotrzeć. Za swoją nienaganną pracę zawodową była wielokrotnie nagradzana przez KO, MEN i Min Zdrowia. Niezwykle pracowite życie ŚP Alfredy Słuszkiewicz pozostawiło trwały ślad w historii Szkoły Medycznej, oraz sercach i umysłach-naszych sercach i umysłach- jej współpracowników i absolwentów. Alu!- P. Dyrektor - Dziękujemy Ci że byłeś z nami, dziękujemy Ci za przeszłość, która daje nam nadzieję i siłę na przyszłość, aby kontynuować Twoje Ideały i Wartości. Spożywaj w Pokoju, a ta gościnna Ziemia Sanocka jak troskliwa MATKA, niech Cię przytuli i da Ci miejsce, ostatniego SPOCZYNKU.

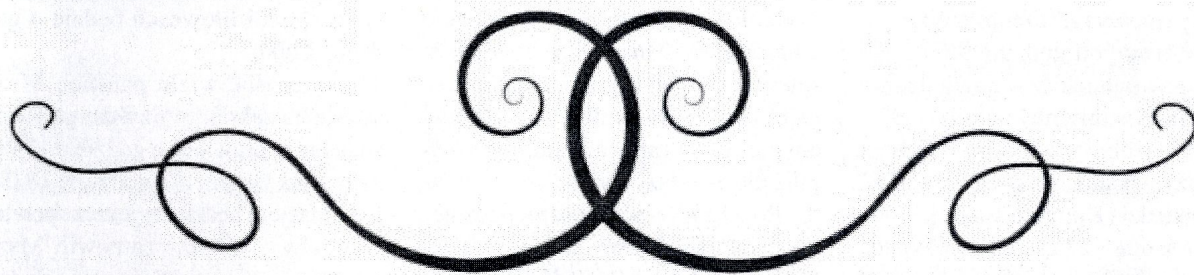
Za całą społeczność MSP/obecnie MSCKZiU/ w Sanoku Halina Połojko

MEDYCZNO-SPOŁECZNE CENTRUM
KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO I USTAWICZNEGO
w Sanoku
38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3
tel. 13 46 312 42, tel./fax 13 46 318 62
NIP 6871958850 REGON 181135484

DYREKTOR
MEDYCZNEJ SZKOŁY POLICEALNEJ
im. Anny Jenke
Halina Połojko
MGR HALINA POŁOJKO



Urodziła się w trudnym powojennym okresie 18 stycznia 1945 r w Łękach Dukielskich. Kolejne etapy podstawowej i średniej edukacji zrealizowała w pobliskim powiecie krośnieńskim, a zakończyła obroną pracy mgr w zakresie pedagogiki szkolnej na wydziale Humanistycznym Rzeszowskiego WSP uzyskując tytuł mgr pedagogiki szkolnej. Do Sanockiego Medyka trafiła w 1965 roku jako bardzo młoda osoba w trudnym i wymagającym okresie, ponieważ Lic Medyczne funkcjonowało dopiero 3 lata. Dla tej młodej szkoły, gdzie brakowało wszystkiego był to okres pionierski związany z tworzeniem bazy do zajęć teoretycznych i ćwiczeniowych. Pionierski i ciężki również dla młodej kadry, pod względem metodycznym gdzie klasy liczyły do 50 osób, a różnica wieku pomiędzy uczennicami a nauczycielami była bardzo mała . Aby zapracować na autorytet w takiej grupie należało mnożyć wysiłki na każdej lekcji przez 50 .Pani Alfreda Słuszkiewicz w Gronie Nauczycielskim Szkoły Medycznej była wyrazistą osobowością. wymagała od swoich uczennic dużo, ale od siebie jeszcze więcej. Zawsze wzorowo, perfekcyjnie wręcz przygotowana do zajęć.



"Nie umrze ten, kto trwa w pamięci i sercach naszych."

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 27 Listopada 2015 roku
odeszła od nas na zawsze



mgr ALFREDA SŁUSZKIEWICZ

wieloletni Nauczyciel, Kierownik Szkolenia Praktycznego
i Wicedyrektor Szkoły Medycznej w Sanoku

W Zmarłej tracimy wspaniałą koleżankę, cenionego pedagoga,
oddanego młodzieży przyjaciela i wychowawcę.

NIECH NA ZAWSZE POZOSTANIE W NASZEJ PAMIĘCI.

Dyrekcja, Pracownicy i Młodzież
Medycznej Szkoły Policealnej im. Anny Jenke w Sanoku

4 Niedziela Adwentu – 20.12.2015 r.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. **Dziś** po Mszy świętej o godzinie 12.30, nabożeństwo do św. Rity, patronki spraw trudnych i beznadziejnych. Będzie ono połączone z poświęceniem róż.

2. Nabożeństwo różańcowe, na które dziś zapraszamy, odprawimy o godzinie 17:00.

3. **We wtorek i we środę**, w naszej parafii podobnie jak i u Ojców Franciszkanów, odbywać się będą **całodzienne spowiedzi adwentowe**. Spowiadamy od godziny **8:30 do 12:00** oraz od **16:00 – 18:00**, z półgodzinnymi przerwami o godz.: **10:00 i 16:00**. Prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na wigilię. Na wigilię kancelaria parafialna będzie nieczynna. Podczas spowiedzi w kancelarii załatwiamy sprawy tylko najpilniejsze.

4. **We środę** od godziny 9.00 – jak już zapowiadaliśmy - nawiedzamy chorych. Prosimy, aby najbliżsi zgłaszali tych chorych, którzy – poza pierwszym piątkiem – chcą skorzystać ze spowiedzi i Komunii świętej.

5. **We środę** – 23 grudnia - przypada rocznica święceń biskupich, a we **środe** – 24 grudnia – dzień imienin ks. bp. Adama Szala, który niejednokrotnie gościł w naszej parafii, usługując nam. Pamiętajmy o nim w naszych codziennych modlitwach.

6. Burmistrz Miasta i Caritas Archidiecezji Przemyskiej organizuje w Sanoku wraz z Towarzystwem Pomocy im. św. Brata Alberta Wigilijne Spo-

tkanie Mieszkańców Sanoka, które odbędzie się w najbliższą **środe** – 23 grudnia 2015 roku - o godzinie 11.00, na sanockim Rynku. Mieszkańcy Sanoka oprócz wspólnej modlitwy z księdzem Biskupem Stanisławem Jamrozkiem, będą mieli okazję skosztowania tradycyjnych wigilijnych potraw oraz posłuchania najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek, które wykonają Mateusz Mijał, Zespół Soul Suliki oraz inni. Informację tę przekazuje pan burmistrz Tadeusz Pióro.

7. **We czwartek** wypada **Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego**, święty wieczór podczas którego zasiądziemy do wspólnego stołu. Niech w ten wyjątkowy wieczór obok łamania się opłatkiem towarzyszy nam czytanie fragmentu Pisma świętego o narodzeniu Pana Jezusa, modlitwa, śpiewanie kolęd w gronie rodziny czy najbliższych. Na wigilię nie podajemy ani nie spożywamy alkoholu. Na Wigilię nie ma Mszy świętej wieczornej.

8. Po wigilii, o północy, rozpoczniemy przeżywanie i świętowanie **URO-CZYSTOŚCI NARODZENIA PAŃSKIEGO – MSZĘ ŚWIĘTĄ PASTERSKĄ**. Porządek Mszy świętej w tę Uroczystość pozostaje bez zmian, jak w każdą niedzielę. W czasie Świąt, w czasie tych trzech dni, **NIE BĘDZIE NIESZPORÓW**.

9. W uroczystość Narodzenia Pańskiego można zyskać odpust zupełny za przyjęcie w pobożnym usposobie-

niu przez radio lub telewizję błogosławieństwa papieskiego „Urbi et Orbi”

10. W sobotę Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika. Porządek Mszy świętych jak w każdą niedzielę.

11. Najbliższa niedziela to Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Jeszcze mogą zgłaszać się pary małżeńskie, które w tym roku obchodziły swój małżeński jubileusz: 25 – lecia czy też jubileusz złoty. Można także podać rocznice ślubu szczególnie te okrągłe. W dniu tego Święta o godzinie 11.00, będzie odprawiona Msza święta w ich intencji.

12. W Stróżach i Płowcach w czasie Świąt godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian. Pasterka w Stróżach i Płowcach będzie o godzinie 22:00.

13. Na prośbę wielu parafian Msza święta na zakończenie Starego Roku zostanie odprawiona o godzinie 17.00, a nie – jak zwykle – o godzinie 18.00. Informację tę będziemy jeszcze powtarzać, aby ci, którzy zamówili Msze święte na godzinę 18.00 przyszli godzinę wcześniej.

14. Zachęcamy do zakupienia prasy katolickiej, aby w wolnym, świątecznym czasie, przeczytać wiele interesujących artykułów.

15. Niech Boże błogosławieństwo spłynie na każdego: „Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, i Syn, i Duch Święty.



Program wizyty duszpasterskiej - Kolęda 2015/16 -

29 grudnia – wtorek, godz. 9.30 Stróże
30 grudnia – środa, godz. 9.30 Płowce

2 stycznia – sobota nie ma kolędy – wizyta u chorych

4 stycznia poniedziałek, godz. 16.00 ul. Wałowa, Piłsudskiego, Grzegorza, 3 maja, Rynek, Grodka, pl. św. Michała,
5 stycznia wtorek godz. 16.00 - ul. Kazimierza Wlk., Lenartowicza, Modrzewskiego

6 stycznia środa - Trzech Króli – nie ma kolędy

7 stycznia – czwartek, godz. 16.00 – ul. Mickiewicza, Sobieskiego numery 1-16

8 stycznia – piątek, godz. 16.00 -ul. Sobieskiego pozostałe numery

9 stycznia – sobota, godz. 9.30 ul. Kościuszki (numery parzyste), ul. Matejki

11 stycznia – poniedziałek, godz. 16.00 – ul. Rymanowska (numery parzyste), Wiejska, Dmowskiego

12 stycznia – wtorek, 16.00 ul. Emilii Plater, Parkowa, Mniszek - Tchórznic-

kiego, Żwirki i Wigury, Szopena, Traugutta, Zacisze

13 stycznia – środa, godz. 16.00 ul. II Pułku Strz. Podh, Cerkiewna

14 stycznia - czwartek, godz. 16.00 - ul. Zamkowa, Berka Joselewicza

15 stycznia – piątek, godz. 16.00 ul. Kopernika, bloki nr 4 i 6

16 stycznia – sobota, godz. 9.30 - ul. Kopernika, bloki nr 8 i 10

18 stycznia – poniedziałek, godz. 16.00- ul. Heweliusza oraz mieszkania pominięte



Intencje w tygodniu Od 21 do 27.12.2015 r.

Poniedziałek – 21.12

6.00 1. + ks. Adam Sudoł
2. o bł. Boże i opiekę Matki Bożej oraz wstawienie dla Waldemara w drodze do wyjścia z nałogów
7.00 + Władysław
7.30 1. + Janina Mrozek (greg.)
2. + Rozalia, Anna, Mieczysław
18.00 1. + Jan Koźma oraz + Józefi Zofia (greg.)
2. o bł. Boże dla Ojczyzny, ks. Opiekuna i pozostałych kapłanów, dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin i czciocieli O. Pio

Wtorek – 22.12

6.00 + Stanisław Grzywna
7.00 + Maria
7.30 + Janina Mrozek (greg.)
2. o spełnienie woli Bożej w życiu Mateusza, Sebastiana i Daniela
18.00 1. + Franciszek Radwański
2. + Bronisława (f)
3. + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)

Środa – 23.12

6.00 + Bronisława (f), Wiktoria, Mikołaj, Władysław
7.00 1. o zdrowie dla Zofii i Juliana
2. + Anna int. od pracowników kolejów i koleżanek z MOPS
7.30 1. + Janina Mrozek (greg.)
2. + Marian, Waleria, Józef, Aniela

18.00 1. + Jan Koźma oraz + Józefi Zofia (greg.)
2. + Jan 30 r. śm. i Maria i Adam

Czwartek – 24.12 Wigilia

6.00 1. + Jan Koźma oraz + Józefi Zofia (greg.)
2. + Maria i Kazimierz
7.00 + Paweł
2. ++ z rodziny Władyków i Mazurów
7.30 1. + Janina Mrozek (greg.)
2. + Teresa Łabowska
3. + Ewa Miler

22.00 Pasterka Stróże Małe + Józef Gac Płowce:

24.00 Pasterka:
1. za ++ rodziców z obydwu stron oraz ++ Dariusz i Henryk
2. + Aniela, Romana (f), Władysław, Jan
3. dziękczynna w dniu imienin Ewy z prośbą o zdrowie i potrzebne łaski
4. + Jan i Helena kolejne rocznice śmierci

Piątek – 25.12 Boże Narodzenie

6.30 za parafian
8.00 + ks. Adam Sudoł
9.30 + Stanisław 6 r. śm.
11.00 + Jan Koźma oraz + Józefi Zofia (greg.)
12.30 + Maria Ryniak
16.00 + Janina Mrozek (greg.)
18.00 dziękczynna w 20 r. ślubu Kari-

ny i Pawła z prośbą o potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej

Sobota – 26.12 św. Szczepana

6.30 + Tadeusz, Maria, Wiktor, Anna
8.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
9.30 + Janusz Żyłka
11.00 za kłeryka Szczepana o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej i świętego Patrona
12.30 + Jan, Maria, Władysława (f)
16.00 + Mieczysław (f) i Edward Czoporint. od przyjaciół
18.00 + Janina Mrozek (greg.)
Stróże
Płowce: + Jan, Anna, Jadwiga

Niedziela – 27.12

6.30 za parafian
8.00 + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
9.30 1. + Stanisław 17 r. śm. Anna, Bronisław
2. + Aleksander Wileczek 2 r. śm. int. od pracowników i nauczycieli SP 2
11.00 Jubileusz Małżeńskie
12.30 dziękczynna w 40 r. ślubu Jadwigi i Kazimierza Mrugała z prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej i Jezusa Miłosiernego
16.00 + Janina Mrozek (greg.)
18.00 + Jan Jasiński
Stróże: int.
Płowce: + Antoni i Katarzyna

Intencje w tygodniu Od 28.12.2015 r. do 3.01.2016 r.

Poniedziałek – 28.12

6.30 + Janina, Ryszard, Tomasz
7.00 + Maria i Zdzisław Kozieln
7.30 + Magdalena Kaczmarska 13 r. śm. int. od mamy
18.00 1. w intencji powołanych wywodzących się z rodzin parafii sanockich z prośbą o Boże błogosławieństwo, łaski Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej
2. + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
3. + Janina Mrozek (greg.)
4. + Wiktoria 9 r. śm.

Wtorek – 29.12

6.30 + Józef
7.00 + Maria Mazurek z d. Fiedeń
7.30 1. + Katarzyna 40 r. śm.
2. o umocnienie darami Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej dla ks. Tomasza Grzywny z okazji imienin
18.00 1. + Janina Mrozek (greg.)
2. o bł. Boże dla ks. Tomasza Grzywny
3. + Jan Koźma oraz + Józef i Zofia (greg.)
4. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i opiekę Matki Bożej z okazji 14 rocznicy urodzin Mateusza

Środa – 30.12

6.30 + Józef
7.00 + Marek Czajkowski
7.30 + Stanisława (f) Tołcz
18.00 1. + Jan Koźma oraz + Józefi Zofia (koniec greg.)
2. + Janina Mrozek (koniec greg.)
3. + ks. Eugeniusz Raczkowski
4. + Danuta i Piotr

Czwartek – 31.12

6.30 + Leon
7.00 + Bronisława (f) Wajda i ++ z rodziny int. od sąsiadów z ul. Brzechwy, brata i opiekunki
7.30 + Józef Sokołowski; + Helena, Pantaleon, Mieczysław Daniło
17.00 1. W intencji Jadwigi i jej rodziny – o potrzebne łaski
2. dziękczynna z prośbą o potrzebne łaski w Nowym Roku dla Józefa
3. o bł. Boże i opiekę Matki Bożej dla Iwony w 50 r. urodzin

Piątek – 1.01.2016 Nowy Rok – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki

6.30 + Mieczysław
8.00 za parafian
9.30 + Jan Łakus 10 r. śm.

11.00 + Edward Iwaniuk 6 r. śm.
12.30 + Maria i Michał
16.00 + Zdzisław Strigl (pocz. greg.)
18.00 + Marek Sitek

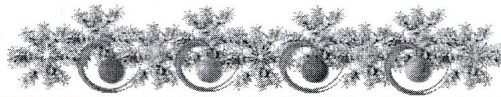
Sobota – 2.01

6.30 + Zdzisław Strigl (greg.)
7.00 + Zbigniew
7.30 + Wiesław Podgórski int. od wujka Emila z rodziną
18.00 1. Dziękczynna w 20 r. ślubu Bernadetty i Grzegorza z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Bożej
2. + Stefania 15 r. śm. i Stanisław
3. + Ludmiła Wróbel 6 r. śm. i Edward Sikorski – int. od sąsiadów

Niedziela – 3.01

6.30 za parafian
8.00 + Genowefa i Władysław
9.30 + Zdzisław Strigl (greg.)
11.00 dziękczynna za pielgrzymkę do Miejsca Piastowego Róż Różańcowych
12.30 + Zofia i Władysław Pęczak oraz + Edward Tutak
16.00 o zdrowie i bł. Boże dla sióstr z Róży św. Józefa
18.00 + Edmund Zieliński 15 r. śm.

Stróże:
Płowce:



Intencje w tygodniu

Od 4 do 10.01.2016 r.

Poniedziałek – 4.01

6.30 + Bronisława (F) Wajda i ++ rodziny int. od sąsiadów z ul. Brzechwy, brata i opiekunki
 7.00 + Wiesław Podgórski – int. od ciotki Zosi
 7.30 1. + Marcin, Janina, Stefan, Anieła i Marcin
 2. o nawrócenie Kingi i Tomasza
 3. w intencji pracowników zakładu Buksan - Łyko
 18.00 1. + Zdzisław Strigl (greg.)
 2. ++ z rodziny Zielińskich, Kruczków, Bobów i Małków

Wtorek – 5.01

6.30 + Wiesław Podgórski int. od rodziny Miąsików
 7.00 1. ++ z rodziny Szałankiewicz i Kwitek
 2. + Kazimiera Jaklik int. od sąsiadów z ul. Kruczej, Konopnickiej, Tysiąclecia
 7.30 1. + Jadwiga 20 r. śm. i Kazimierz 2 r. śm.
 2. + Mieczysław Kulisz
 18.00 1. + Zdzisław Strigl (greg.)
 2. + Marta 26 r. śm. oraz + Halina i Adam

Środa – 6.01 Uroczystość Objawienia Pańskiego

6.30 + Karol
 8.00 + Zofia, Antonina, Karolina, Henryk
 9.30 + Zdzisław Strigl (greg.)
 11.00 o zdrowie i bł. Boże dla członków Róży św. Michała Archanioła, ich rodzin oraz kapłanów
 12.30 dziękczynna w 6. r. ślubu Agaty i Mariusza z prośbą o bł. Boże dla rodziny
 16.00 dziękczynno – błagalna w 15 r. ślubu Krystyny i Krzysztofa
 18.00 + Maria Ryniak 3 r. śm.
 Stróże:
 Płowce:

Czwartek – 7.01

6.30 + Maria Mazurek
 7.00 + Franciszek Morawski
 7.30 1. + Bronisława i Gustaw Wajda int. od sąsiadów z ul. Dąbrowieckiej, wolontariuszy i przyjaciół córki Alicji
 2. + Adam, Eugenia, Ewa
 18.00 1. + Zdzisław Strigl (greg.)
 2. + Piotr i Alicja Sitek

Piątek - 8.01

6.30 + Kazimiera Jaklik int. od sąsiadów z ul. Kruczej, Konopnickiej,

Tysiąclecia

7.00 + Bogusław, Marianna
 7.30 1. + Seweryna (f) i Michał oraz ++ z rodziny Stefańskich
 2. ++ z rodziny Bednarzów
 18.00 1. + Zdzisław Strigl (greg.)
 2. + Adam Kot; + Zdzisław i Zdzisława Brokowska; + Jerzy Sobieski

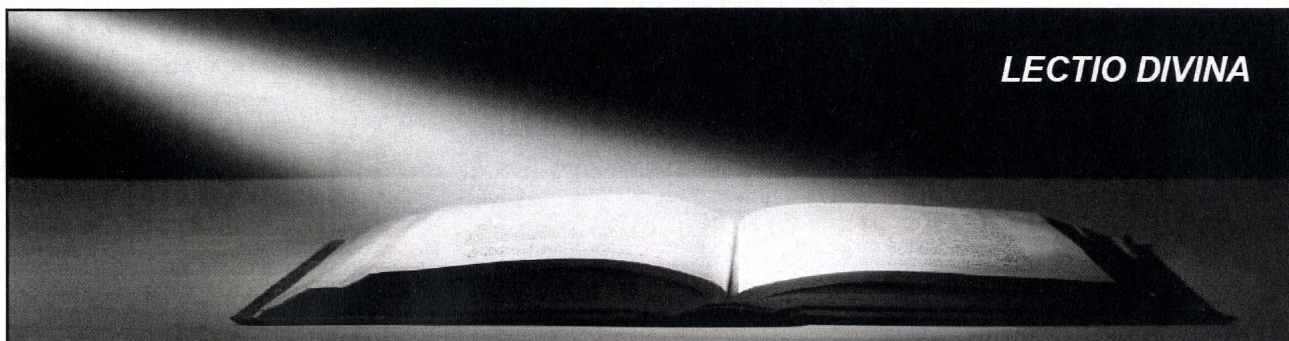
Sobota – 9.01

6.30 + Kazimiera Gniady – int. od męża
 7.00 + Maria Mazurek
 7.30 1. + Aleksander i jego rodzice
 2. + Maria Pleśniarska
 18.00 1. + Zdzisław Strigl (greg.)
 2. + Stanisław Żak
 3. + Rodzice: Wanda i Michał Jadczy-szyn

Niedziela – 10.01

6.30 za parafian
 8.00 + Janusz Szul - int. od rodziców
 9.30 + Zdzisław Strigl (greg.)
 11.00 + Bożena 19 r. śm.; Kazimierz i ++ z rodziny
 12.30 + Helena, Stefania, Stanisław Sikora
 16.00 + Władysław Cwynar
 18.00 + Józef, Maria, Stanisław, Anna
 Stróże: int.
 Płowce: + Emilia, Genowefa, Władysław





Burza na jeziorze (Łk 8, 22-25)

Galilea jest najpiękniejszą i najbar dziej żyzną i krainą w Palestynie, a perykopa o burzy na jeziorze przenosi nas w malownicze okolice, bogatego w ryby Jeziora Galilejskiego. W czasach Jezusa nad brzegami Jeziora znajdowało się wiele miast, które znane były handlu, czy rybołówstwa. Większość uczniów również pochodziła z rybackich osiedli położonych nad jeziorem, znała jezioro, a i gwałtowne wichry spotykane w tej okolicy, nie wydawały im się straszne.

1. Lectio

Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: «Przeprawmy się na drugą stronę jeziora». I odbili od brzegu.

Jezus proponuje przepłynięcie na wschodnią stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Pomimo tego, że jest to kraj pogański, uczniowie posłusznie wykonują polecenie Mistrza, co może być wskazówką dla chrześcijańskiej wspólnoty i symbolizować zaufanie i wytrwałość w Jego naśladowaniu.

A gdy płynęli, zasnęł. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie.

W starotestamentowym przekazie sen jest wyrazem ufności w Bożą opiekę. Ewangelista Łukasz chce nam uświadomić, że Jezus, będąc Panem stworzenia i żywiołów, nie ma się czego lękać. Jego sen jest oznaką mocy i spokoju. Paradoksalnie można powiedzieć, że pomimo szalejącej burzy, śpiący Jezus jako Pan wszechświata jest u siebie.

Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: «Mistrzu, Mistrzu, ginimy!» On zaś wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się i nastąpiła cisza.

Jakież musiało być przerażenie uczniów, żyjących nad jeziorem, czę-

sto wypływających na połów ryb, którym rzemiosło żeglarskie nie było obce, gdy z trwogą musieli szukać ratunku u swojego Mistrza. Oni już nie wołali: *toniemy* ale *Mistrzu ginimy*, Oznacza to całkowitą bezradność nie tylko wobec szalejącego żywiołu, lecz także błaganie o wybawienie od wszystkich niebezpieczeństw. Podobnie, jak wszystkie poprzednie znaki i cuda, Jezus ucisza burzę poprzez słowo. Niezwykła moc Jego słowa nie tylko uspokaja żywioły, ale przede wszystkim wprowadza pokój i wybawia od śmierci.

A do nich rzekł: «Gdzież jest wasza wiara?» Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili między sobą: «Kim On jest właściwie, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje i są mu posłuszne».

Strach może sparaliżować myślenie, ale też może odebrać wiarę i ufność. W takiej sytuacji znaleźli się uczniowie. Na nic zdały się wcześniejsze dni spędzone z Jezusem, kiedy byli świadkami Jego znaków i cudów. Stąd pytanie i wyrzut: *gdzież jest wasza wiara?* Zaskoczeniem jest też pytanie uczniów o tożsamość Jezusa. Oni jako dzieci Izraela, oprócz innych starotestamentowych przekazów znali zapewne i ten o Jonaszu. Wiedzieli, że Panem, który może powstrzymać demoniczny żywioł wody jest tylko Bóg-Jahwe. Jezus poprzez uciszenie burzy na jeziorze udowodnił, że działa w imieniu samego Boga, a mocą swą jest równy Stwórcy. Przestraszeni i zagubieni uczniowie musieli odpowiedzieć sobie na pytanie: kim dla mnie jest Jezus?

2. Meditatio

Jako chrześcijanie zostaliśmy zaproszeni do łodzi Chrystusowej. Cieszymy się przywilejem bycia uczniami, świadkami i współpracownikami

Jezusa w dziele zbawienia. Mistrz z Nazaretu nie żąda, abyśmy porzucali dla Niego domy, czy rodziny, ale pragnie byśmy umieli wiernie przy Nim trwać. Życiowe burze i nawałnice na pewno zwałają się na nas i naszych bliźnich. Wielokrotnie doświadczamy rezygnacji i braku nadziei. Jezus nas jednak nie opuszcza. On jest Panem wszelkiego stworzenia. Jezus chce i może swoją mocą ochronić nas od wszelkiego zagrożenia. Trzeba postawić się następujące pytania: Jaka jest nasza wiara? Jeżeli moja wiara oparta jest na miłości Boga i bliźniego, to co robię aby ona wzrastała? Czy wystarczająco korzystam ze Stołu Słowa, który daje moc, a także ze Stołu Chleba, który daje życie? Szczególnie trudne są dla nas cierpienia, choroby i śmierć najbliższych. Łatwiej zaufać Bogu, gdy odpowiemy sobie na pytanie: Kim dla mnie jest Jezus Chrystus, który panuje nad żywiołami i swoim słowem potrafi uzdrowić duszę i ciało?

3. Oratio/Contemplatio

Panie, zwałają się na mnie różne życiowe burze. Doświadczam zwątpienia i rezygnacji. Pomimo słabej wiary proszę o uspokojenie burzy mojego serca. Naucz mnie zwyciężać pokusy złego, dodaj mi odwagi. Daj mi moc Ducha Świętego, abym był Twoim prawdziwym świadkiem. Panie, przytnij mi wiary!

4. Actio

Należę do społeczności Kościoła i żadne zagrożenia, które zmiernają do Jego osłabienia oraz rozbicia jedności, nie będą mi obojętne. Podejmę działania w kierunku lepszego poznania Jezusa.

Adam Zubik - Grupa biblijna

W ramach wiary

W tym roku na okładkę świątecznej gazetki wybrałem piękny obraz anonimowego autora, znajdujący się obecnie w Galerii Malarstwa Średniowiecznego w wiedeńskim pałacu Belvedere. Pochodzi on z około 1400 roku z okolic Salzburga w Austrii. Trudno mi znaleźć w Internecie dokładny opis tego obrazu, dlatego sam spróbuję ukazać to, co mnie osobiście zainteresowało i zachwyciło w tym dziele.

Kompozycja obrazu jest jeszcze gotycka, choć przebijają się powoli renesansowe elementy, takie jak bardzo poprawna perspektywa szopy, pod którą rozgrywa się scena Bożego Narodzenia. Obraz jest pełen kolorów, pełen blasku bijącego z różnobarwnych tkanin, a szczególnie jaśniejących złotym światłem aureoli świętych.

W centrum planu znajduje się łożo, na mniejszych wymiarach, aniżeli Matka Boża, co jest gotycką manierą, w której spoczywa Matka Najświętsza. Jej postać, otulona niebieską szatą z fałdami, przecina w poprzek kompozycję obrazu. Nad łożem zawieszony jest specyficzny baldachim, imitujący szopę betlejemską. Maryja podaje Dzieciątka Jezus, już dosyć duże i wyróżnione, kobiecie - służącej. Druga służąca przygotowuje kąpiel dla Dzieciątka. Obie kobiety są ukazane w nieco oddawania godności osób na obrazach poprzez fizyczną wielkość. Twarze Matki Bożej oraz Dzieciątka są spokojne, zamyślane, jakby pogrążone w kontemplacji wielkich tajemnic.

Po prawej stronie obrazu, oddzielony od łoża tyczką podpierającą baldachim, znajduje się święty Józef.



Nieznanym Malarzem z terenu Austrii, Boże Narodzenie, ok. 1400 r.

Ubrany jest w czerwoną szatę z zielonymi dodatkami. Jego głowa wspiera się na prawej dłoni, a druga ręka opiera się o laskę. Twarz ma zamyśloną, ale nieco inaczej niż Maryja, jakby bardzo zakłopotaną, zadziwioną, nie może pojąć tego, co wydarzyło się w stajence.

Powyżej Maryi, w górnej części kompozycji, nieznanemu autorowi obrazu umieścił zwierzęta. Są to wół i osioł, które wedle tradycji znajdowały się w stajence. Jest to odbicie słów proroka Izajasza, który mówił, że nawet „wół i osioł poznają swego Pana”, podczas gdy ludzie nie poznali swego Stwórcy. Na daszku baldachimu szopy siedzą także piękne ptaszki, które niejako nawiązują do

raju i wprowadzają element sielankowy do kompozycji. Wół i osioł jedzą siano ze żłobu, ale zadziwił mnie także kawałek białego materiału, znajdującego się w korycie. Jest to zapewne pieluszka dla Dzieciątka, ale może także nawiązanie do czystości i dziewictwa Najświętszej Maryi Panny.

Może nas zdziwić obecność w stajence kobiet służących przy toalecie małego Jezuska. Taki zwyczaj panował w starożytności i w średniowieczu, że przyjaciółki i nianki pomagały matkom w pierwszych chwilach po urodzeniu dziecka. Choć ich zapewne nie było w Betlejem, to przecież wyobraźnia autora mogła je wprowadzić. Rzadko znajdują się one na obrazach Bożego Narodzenia, ale dla mnie osobiście są one ciekawostką, decydującą o pięknie tego obrazu.

Pomyślmy o wymowie tego dzieła poprzez pytania:

Czy wierzę całym sercem w Bóstwo Jezusa i w dziewictwo Jego Matki Maryi?

Czy rozpoznaję w Zbawicielu Pana i Stwórcę Świata?

Czy zdumienie Józefa nie jest czasami moim zdumieniem?

Czy potrafię się zadziwić nad każdym nowym życiem, które przychodzi na ziemię?

Czy pomagam (jak służące) matkom, które oczekują na dziecko lub niedawno je powiły?

Czy moje serce jest domem dla Jezusa, czy też raczej przypomina brudną, rozwalającą się szopę?

Tych i podobnych zamyśleń przy kontemplacji dzieła życzę wszystkim Czytelnikom.

Ks. Tomasz Grzywna

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com